Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 170. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 26. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Refleksje po procesie.

Proces p. Wł. Grabskiego jest jaskrawą ilustracją tego zdziczenia moralnego, jakiemu uległa u nas prasa radykalno-ludowa i nie tylko ona zresztą, ale niemal cała publicystyka stronnictw lewicowych i sanacyjnych. Skazujący wyrok daje satysfakcję obrażonemu poczuciu moralnemu, oczyszcza z hańbiącego zarzutu byłego premjera, ale — nie łudźmy się! — nie usunie on tej ohydnej gangreny, która w organiźmie społecznym takie zastraszające, zwłaszcza od maja 1926. poczyniła spustoszenia. Trzebaby tysięcy takich i o wiele surowszych wyroków, by wreszcie bandytyzm publicystyczny przestał być dla uprawiających go intratnem przedsiębiorstwem.

Nie jesteśmy zwolennikami p. Wł. Grabskiego i bardzo często poddawaliśmy jego politykę gospodarczą i skarbową surowej krytyce. Ale każdy, nawet najzacieklejszy przeciwnik p. Grabskiego, musi ze wstrętem odżegnać się od tej plugawej kampanji, jaką toczył w „Przyj. Ludu" i na sali sądowej p. Stapiński. Przedstawia on świat pojęć moralnych i politycznych tak zupełnie obcy ludziom kulturalnym, że budzi się wątpliwość, czy można do niego stosować ogól nie przyjęty normy prawne i etyczne. Pan Stapiński rozumuje tak: P. Grabski zawarł niekorzystny układ z Ententą w Spa, zamienił korony na marki po niewłaściwej relacji, wydał fatalny dekret o waloryzacji wierzytelności, zaciągnął pożyczkę Dillonowską na niekorzystnych warunkach — wobec tego mam prawo wierzyć, że rozdzielając remuneracje między urzędników skarbowych. wziął dla siebie 40 tysięcy zł.... I nie był to wyskok oratorski p. Stapińskiego, ale to była teza dowodowa, której przez dwa dni wraz ze swym adwokatem bronił. Mamy tu do czynienia z typową m o r a l i n s a n i t y, z zamieszaniem pojęć moralnych, które nie umie oddzielić błędów, czy nawet zawinień polityka w jego działalności publicznej od jego osobistej uczciwości.

Przez salę sądową przeszło uczucie wstydu, gdy p. Wł. Grabski wręczał trybunałowi dokumenty Izb Skarbowych i urzędów podatkowych, które stwierdzały, że nie „zbogacił się na Polsce", ale że od roku 1918 majątek jego o kilkaset morgów się pomniejszył i które odpierały zarzut, jakoby ustawie waloryzacyjnej zawdzięczał oczyszczenie tego majątku z długów. Do tego więc doszliśmy, że działacz społeczny, którego od przeszło 20 lat powołuje się na najbardziej odpowiedzialne stanowiska, musi nosić przy sobie dokumenty urzędowe, broniące go przed zarzutem, że okrada własne społeczeństwo, bo inaczej najnikczemniejsza potwarz na niego znajdzie wiarę wśród współobywateli. Ale i te dokumenty nie obroniły wczoraj p. Grabskiego, bo przy końcu rozprawy oskarżeni przez swego obrońcę wnieśli nowe zarzuty, wskazujące w drugim końcu Polski rzekomo zakupione przez niego „pośrednio (!) czy bezpośrednio" majątki. P. Grabski musi zatem postarać się o odpowiednie dokumenty od w s z y s t k i c h Izb Skarbowych w Polsce, a może nawet od urzędów angielskich czy francuskich, bo nuż jakiś inny sanator znajdzie jego majątki w departamencie Loiry lub w północnej Szkocji. Przed metodami polemicznemi p. Stapińskiego może obronić się tylko człowiek równy mu poziomem moralnym, — ludzie nie z jego świata są naprawdę, mimo istnienia sądów, bezsilni. Cóż bowiem przyjdzie p. Grabskiemu z tego, że np. wysoki urzędnik stwierdzi na podstawie przeglądniętych dokumentów, iż nie pobrał 40 tys. złotych, wicepremjer i minister skarbu to potwierdzą, gdy na to wszystko oskarżeni spokojnie wzywają nowych świadków, a wobec braku dowodów zapewniają, że wprawdzie „kwitu" na to, że p. Grabski wziął, nie mają w ręku, ale człowiek, który podpisał układ w Spa, mógł wziąć i napewno wziął

P. Grabski męsko i odważnie przeprowadził walkę o swój honor w mieście, które może najbardziej w Polsce jest do niego uprzedzone. Jego obrona rzeczowo i spokojnie przeciwstawiająca się demagogji politycznej, wnoszonej na salę rozpraw, zjednać mu musi tylko sympatję. Nie chodzi tu o jego politykę, ale o dobre imię obywatelskie, do którego chyba przez swą 20-letnią działalność społeczną, swą wiedzę i pracowitość nie stracił prawa. Gratulujemy jemu i mec. Bogdaniemu nie tylko i nie tyle zwycięstwa w procesie, ile tego, że w tych dwóch dniach tak dzielnie prowadzili uczciwą walkę z ohydą naszej publicystyki, jaką jest niszczenie czci człowieka w imię interesów politycznych. P. Grabskiego będziemy może zwalczać, ale w tych dwóch dniach byliśmy z nim całem sercem.

Jan Matyasik.

Senat nie pozwoli się lekceważyć.

Posiedzenie konwentu Seniorów Senatu.

Warszawa. (Telef. wł.). Podczas posiedzenia Senatu odbył się **konwent senjorów Senatu**, na którym marsz. Trąmpczyński przedstawił przebieg zwołania **nadzwyczajnej sesji Senatu**, mówił o obradach, **jakie odbył z wicepremjerem Bartlem**, który zapewnił marszałka, iż zwołując oddzielnie Senat, rząd wychodził z założenia, że **Senat niema wiele materjału do pracy**. Marszałek stwierdził, że niema żadnego powodu pod dawać oświadczenie wicepremjera **w jakąkolwiek wątpliwość**, jednakże wypadek ten podobnie jak zajście przy zmianie konstytucji w roku ubiegłym jest zdaniem p. marszałka **nowym jeszcze dowodem słuszności zapatrywania Senatu na konieczność stworzenia instytucji, któraby rozstrzygała wątpliwości konstytucyjne.** Celem załatwienia przez Senat przyjętego przez Sejm projektu ustawy o zmianie konstytucji marszałek zaproponował, ażeby projekt ten **odesłać do komisji konstytucyjnej**, powołanej w roku zeszłym podczas rozpraw nad zmianą konstytucji. Termin następnego posiedzenia ustalono na czas **między 6 a 13 lipca br.**

———

Chłopski ruch komunistyczny w Chinach

Londyn. (PAT) Pekiński korespondent „Timesa" donosi **o komunistycznym ruchu chłopskim w prowncji Hona i w południowem Czili.** Ruch ten przybiera charakter **niebezpieczny.** Organizacja komunistyczna chłopów przybrała sobie nazwę **„Czerwona Dzida".** Chłopi są zorganizowani w sposób **nowoczesny.** Liczba ich obliczona jest **ćwierć miljona.** Wystąpienie tej organizacji spowodowało **częściowy odwrót armji Czang-Tso-Lina z Honan.** Ruch chłopski jest wrogo usposobiony wobec cudzoziemców. Możliwe jest, że rozszerzy się on podobnie jak ruch bakserów w 1900 r.

Przedstawiciele Narodu złożyli hołd Słowackiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem odbyły się przy **tłumnym udziale posłów i senatorów, oraz przepełnionych galerjach uroczyste posiedzenia Sejmu i Senatu dla uczczenia prochów Słowackiego.** Sala sejmowa była **wspaniale udekorowana zielenią i kwiatami.** Na trybunie zawieszono **amarantowy sztandar z białym orłem.**

Zwracał uwagę powszechną fakt, że w czasie posiedzeń obu izb **zarówno ławy rządowe, jak i loże dyplomatyczne były — puste.**

Dopiero gdy Senat przystąpił do obrad nad ratyfikacją traktatów międzynarodowych zjawił się na posiedzeniu minister Zaleski.

Posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10.10. Miejsce prezesa Rady Ministrów zajął **marszałek Rataj.** Na trybunie prezydjalnej jako przewodniczący stanął **wicemarszałek Dębski**, który jako sekretarz powołał posłów Ant. **Harasza** i Kaz. **Pużaka**, poczem wygłosił następujące przemówienie, którego Izba oraz publiczność wypełniająca po brzegi galerje wysłuchaja stojąc.

PRZEMÓWIENIE
WICEMARSZAŁKA DĘBSKIEGO.

„Panowie posłowie. **Do ziemi ojców swoich wracają prochy Juljusza Słowackiego na wieczny spoczynek w grobach królewskich w Krakowie.** Sejm Rzeczypospolitej, **przedstawicielstwo narodu, składa hołd przed majestatem Króla Ducha,** którego szczątki śmiertelne **w triumfalnym pochodzie zdążają na Wawel, idzie za trumną Wieszcza naród, zasłużonego w czasie niewoli dla obrony ducha polskiego.**

...Poczęło się **Jego posłannictwo przejawiać w blasku olśniewającym piękności słowa natchnionego,** mowy polskiej wszystkich wieków. Językiem **praojców, królów i proroków, rycerzy i pieśniarzy obwieszczał narodowi prawdę, targnął jego sumieniem, mówił przez żyjących do wielu pokoleń** — a wszystko **z umiłowania do Polski, przez wierną dla niej służbę. Człowiek wielki,** bo wielkość osiągnął przez **poznanie własnej prawdy wewnętrznej i w walce z samym sobą.** Rychło porzucił w pieśniach **skargę przeciw Bogu i pogardę dla ludzi i pojednawszy się z Bogiem i człowiekiem sięgnął do najwyższych szczytów natchnienia,** gdzie z jasnowidzeniem odkrywa tajemnicę bytu.

Wielki samotnik, gdy zbliżał się do ludzi, On Król-Duch — to z chęcią, aby ich serca napełnić, rozum zamienić w mądrość, **dać im pęd ku wielkim celom żywota,** bo poznał, że nie na to jesteśmy na ziemi, abyśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, **ale dla chwały Bożej i dla pracy prostej i czynnej.**

I ten, kto rozwiązał zagadnienie bytu człowieka przystąpić łatwiej może do **rozwiązania zagadnień społecznych i narodowych,** zwłaszcza, gdy jednostkę naród i ludzkość **powiąże i przeniknie jedną wielką ideą,** prowadząc na **niebotyczne wyżyny ducha człowieka i naród.** Wielką ideą jest, że **wszystko przez ducha i dla ducha jest stworzone.** Na tych słowach stanie ugruntowana **wiedza święta narodu.** Z jedności wiedzy pocznie się **jedność uczucia.**

I dał narodowi **głębie i wyżyny ducha,** bez kórych życie narodu jest **nicością,** a duszę polską **wynobył z więzów niewoli i kastowości.**

Wielki obywatel, zapatrzony w przyszłość narodu **głęboko wnikał w zagadnienia polityczne i społeczne.** Ojczyzna **nie jest dla niego asocjacją lecz miłością.** Fałszywem jest przypisywać to tworzenie narodów interesowi. Od troski o naród **żaden doch polski uchylać się nie powinien,** bo przez to oddaje w ręce duchów niższych losy narodu,

Przeżytki i przesądy kastowe i społeczne, które utrzymała niewola i zależność przeszkodą są w rozwoju sił duchowych narodu, ale zaporą są też takie dążenia, które starają się tylko o wyzwolenie materjalne.

Przy trumnie niepłakanej, ale która jest święta, jako **łącząca przeszłość z tworzącem się życiem narodu staje cała Polska jak gdyby w pragnieniu stworzenia ducha narodu siłą fatalną zamkniętych w niej prochów, jakby w oczekiwaniu objawienia idei,** bez której niema mocy i wielkości narodu.

I gdy dziś w hołdzie **przed wielkością jego biją wszystkie serca polskie i chylą się głowy, niechże duch Wieszcza wstąpi w naród i da mu wolę dążenia ku wielkiej przyszłości".**

Na zakończenie przewodniczący wicemarszałek Dębski wzywa posłów, **aby wzięli udział w pochodzie z katedry na dworzec** i zawiadamia, że komitet krakowski uczczenia prochów Słowackiego **zaprasza Izbę do wzięcia udziału w uroczystościach krakowskich.** Posłowie, pragnący udać się do Krakowa na te uroczystości powinni zgłosić się do kancelarji sejmowej.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 10.50.

Posiedzenie Senatu.

Marszałek Trąmpczyński otwierając o godz. 11 posiedzenie wygłosił następujące przemówienie, którego izba wysłuchała stojąc:

Zebraliśmy się w chwili, gdy **szczątki J. Słowackiego stanęła na ziemi rodzinnej, gdy naród zamierza złożyć je w grobach królewskich na Wawelu.** Komitety zajmujące się uroczystościami rtiumfalnego pochodu tych prochów **zapraszają Senat do wzięcia udziału w uroczystościach w Warszawie i w Krakowie.** Życzyć by sobie należało, abyście Panowie i Panie **wzięli w tych uroczystościach udział.** Sejm i Senat jako polityczni przedstawiciele całego narodu powinni swoim udziałem **zamanifestować solidarną cześć całego narodu wobec pamięci Wieszcza.**

Dla wolnego narodu poezja była tylko **dodatkiem do życia,** dodatkiem, podnoszącym kulturę i znaczenie narodu. **Ale innym był los narodu polskiego.** W niedawnych minionych czasach długiej naszej niewoli kiedy kilka pokoleń **targało się w daremnych wysiłkach zrzucenia** obcego jarzma, kiedy narodowi polskiemu groziło **powolne wynarodowienie,** gdy groził prócz tego zupełny **zanik kultury narodowej, wieszczowie nasi swą wiarą w zmartwychwstanie ratowali naród od zwątpienia, przypominając światu, że naród polski to naród żywy, naród o wysokiej kulurze.** Dziś gdy szczęśliwsi od ojców naszych, dożyliśmy odzyskania samodzielności nie zapominajmy, że przed pół wieku po daremnych wysiłkach **w 1863 r. drogowskazem dla całego narodu były nieśmiertelne słowa Juljusza Słowackiego: „Cierp, pracuj i bądź dzielny, bo Twój naród nieśmiertelny". Cześć prochom Juljusza Słowackiego!"**

Dla podkreślenia ważności chwili, **marszałek przerwał posiedzenie na kilka minut.**

SENAT RATYFIKOWAŁ WIELE UMÓW.

Po przerwie przystąpiono do obrad nad sprawami będącemi na porządku dziennym. Po odczytaniu interpelacyj, m. in. **w sprawie okólnika ministerstwa W. R. i O. P. o YMCA** i w sprawie języka narodowego w szkolnictwie, oraz **w sprawie wybuchu prochowni pod Krakowem,** złożył ślubowanie senator **Gorbisch,** który wszedł na miejsce zmarłego senatora **Szczeponika.**

Następnie Senat ratyfikował: konwencję **o zwalczaniu przemytnictwa alkoholu** i konwencję w traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, **na podstawie referatu sen. Posnera** (PPS.), dalej umowę między **Polską a Austrją** dla zapobieżenia **dwukrotnemu opodatkowaniu spadków** (ref. sen. Buzek), pakt **przyjaźni i serdecznej współpracy między Polską a królestwem S. H. S.** oraz **traktat koncyljacyjno-arbitrażowy między temi państwami** (ref. sen. Koskowski), wreszcie traktat **handlowy i nawigacyjny między Polską a Norwegją** na podstawie referatu sen. Bartoszewicza.

Na tem posiedzenie zamknięto.

O czem piszą inni?...

Kiedy zaczną się procesy 4 generałów?

„Kur. Poranny“ przedstawia obecny stan spraw 4 generałów: Żymierskiego. Zagórskiego i Jaźwińskiego.

Proces gen. Żymirskiego ma się rozpocząć 4 lipca; generał jest oskarżony o spowodowanie znacznych strat dla skarbu państwa przy zawieraniu umów z firmami „Protekta“ i „Breda“, oraz o pobieranie łapówek. Do rozpraw wezwano 100 świadków, akt oskarżenia ma 120 stron pisma maszynowego.

Śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego jest zakończone, ale ponieważ

„gen. Rozwadowski jest na wolności, dano więc pierwszeństwo sprawom: Żymierskiego i Zagórskiego; i ta sprawa wejdzie niedługo pod obrady okręgowego sądu wojskowego“

W sprawie gen. Jaźwińskiego śledztwo jeszcze się toczy, ale przywrócono go do stanu czynnego korpusu oficerskiego. O tem, czy gen. Jaźwiński wogóle stanie przed sądem, czy też zostanie uwolniony, „Kur. Poranny“ nie wspomina.

„Proces gen. Zagórskiego w najbliższych miesiącach rozpocznie się i tylko brak dostatecznej liczby sędziów wojskowych, szczególnie wobec rozpoczynającego się procesu gen. Żymierskiego, **nie daje możności przed jesienią wyznaczenia tej sprawy na wokandę**“.

Jak to dobrze, że w jesieni niema np. manewrów! Bylibyśmy znowu niespokojni, czy sprawa się nie odwlecze. Ale i teraz nie możemy ufać informacjom „Kur. Porannego“. Już przecież kilkakrotnie pisma „sanacyjne“ zapowiadały, że proces rozpocznie się lada dzień. A „Warszawianka“ zwraca uwagę na fakt, że gen. Zagórski otrzymał w dniu 2 kwietnia zawiadomienie od sędziego śledczego, że **akta zostały po ukończeniu śledztwa przesłane do prokuratora.**

„A wedle § 237 Post. Karn. Wojsk. **już do 8 dni powinna była stać się jedna z dwu rzeczy: albo podanie wniosku o dalsze śledztwo, albo wniesienie aktu oskarżenia. Żadna** z tych dwu rzeczy się nie stała i generał Zagórski oraz jego obrońca nie otrzymał żadnego dalszego zawiadomienia. Obecny stan rzeczy jest zatem sprzeczny z nakazem art. 237 Post. Karn. Wojsk.“.

Już minęło nie 8, lecz 80 dni.

W akcie oskarżenia znajdują się zarzuty nowe, o których dotychczas nie słyszeliśmy. Jest zarzut „lekceważenia rozkazów władz zwierzchnich“, pomijania opinji fachowej i t. p.

Niezależnie od toku śledztwa nasuwa się pytanie: dlaczego gen. Zagórski jest jeszcze uwięziony? Jakie względy przemawiają za 14-miesięcznem więzieniem wybitnego generała? Dlaczego nie może on odpowiadać z wolnej stopy, co przysługuje oficerom oskarżonym nawet o pospolite ciężkie zbrodnie?

Kłamstwa „sanacji“ o P. P. S.

„Robotnik“ oburza się na prasę „sanacyjną“, która doniosła, iż PPS. zawarła „haniebny“ układ z prawicą w sprawie wyboru prezydjum m. Warszawy.

„Jest to nie lekkomyślne puszczanie pogłosek, ale świadomie kłamliwa kampanja, która oznacza straszliwą demoralizację, zupełny zanik pojęć moralnych.

Więc tak wygląda Wasza „sanacja moralna“? Hasło powtarzane codziennie z emfazą, przeobraziło się oto w śmieszny i tragiczny zarazem humbug“.

Oburzenie jest najzupełniej uzasadnione, ale i PPS. nie jest bez winy. P. Niedziałkowski, obecny redaktor „Robotnika“, pamięta chyba, że w maju 1926 r. prasa socjalistyczna rozszerzała kłamliwe wieści o napadzie na dom p. Piłsudskiego w Sulejówku, o „złodziejskich“ ministrach etc.

Ale jak obok tych wyrazów oburzenia i potępienia wygląda doniesienie o sojuszu PPS. z „sanacją“ w warszawskim ratuszu? Widocznie kłamliwe plotki „sanacyjne“ nie pozostały bez skutku. PPS. zlękła się i wolała pójść z „kłamcami“, niż głosować razem z Komitetem Obrony Polskości. Wolała wybrać żyda, niż jakiegoś radnego ze znienawidzonego obozu umiarkowanego. Zawadzki. Wilczyński — to dla PPS. nie do przyjęcia. Co innego np. p. Meysztowicz, a zwłaszcza kochani. jedyni, niezastąpieni żydzi.



Socjaliści przeciw samorządom Kas Chorych.

Słowa, a czyn.

Jesteśmy w ostatnich czasach świadkami bardzo ciekawego zjawiska. Oto socjaliści głoszący się zwolennikami i obrońcami demokracji i parlamentaryzmu, usiłują w życiu praktycznem poderwać głoszone przez siebie zasady. Nie trzeba przypominać zachwiania się socjalistów wobec wypadków majowych, każdy bowiem pamięta, że przewrót majowy mógł się udać przedewszystkiem dzięki poparciu organizacji socjalistycznych, jakkolwiek był wyraźnie skierowany przeciw demokracji i parlamentowi. W rządach pomajowych, które są zaprzeczeniem ustroju demokratycznego, zasiada przecież dwóch wybitnych socjalistów, a to pp. Moraczewski i Jurkiewicz, szereg zaś ważnych placówek urzędowych obsiedli zwolennicy P. P. S., spełniając zlecenia rządu tak często sprzeczne z pojęciem demokracji.

Obluda socjalistów okazuje się również na terenie Kas chorych. Znamiennym jest fakt, że w szeregu Kas wprowadzili rządy komisarskie, a wszystkie stanowiska komisarzy obsadzili swoimi ludźmi. Rządy komisarskie w Kasach chorych są zaprzeczeniem demokracji, bo pozbawiają ubezpieczonych i pracodawców prawa swobodnej decyzji o gospodarce w Kasach chorych, a **miljonowe nieraz fundusze oddają w ręce** jednostki niezawsze godnej zaufania.

Rządy komisarskie wprowadzać należy tylko w wypadkach wyjątkowych, jeśli Kasie grozi niebezpieczeństwo, na skutek niedołęstwa lub nieuczciwości zarządu. Winne one trwać bardzo krótko, a traktowane być jako chwilowa konieczność. Zadaniem komisarza Kasy powinno być jaknajrychlejsze doprowadzenie do wyboru nowych autonomicznych władz, a temsamem przywrócenie Kasie samorządu. Jeśli okres działania komisarza się przedłuża, ponosi Kasa niepowetowane straty, a członkowie tracą do instytucji zaufanie. Sami socjalistyczni przywódcy niejednokrotnie wypowiadali się publicznie za autonomją Kas chorych, a przeciw komisarzom. Inaczej jednak postępują w praktyce.

W Kasie chorych **w Andrychowie** po 3 krotnych wyborach uzyskali większość przedstawiciele grup umiarkowanych. Socjaliści utracili przez to swoje wpływy, a co dla nich ważniejsze dobry żłóbek dla swoich przywódców, którymi poobsadzali wszystkie płatne stanowiska w Kasie. Ażeby te straty powetować postarali się o rozwiązanie władz Kasy i wprowadzenie rządów komisarskich.

Przy wyborach do władz Kasy chorych **w Nowym Targu** zwycięstwo przypadło również obozowi chrześcijańsko-narodowemu, a P. P. S. nie dostała się do żłóbka. Aliści Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie wprowadza tam komisarza, rozwiązawszy poprzednio zarząd Kasy.

W Chrzanowie po znanych nadużyciach i kradzieżach, dokonanych za rządów wyłącznie socjalistycznego zarządu, wyznaczono komisarza rządowego w osobie p. Kazka. P. komisarz ani myśli o przeprowadzeniu wyborów do tej Kasy.

W Sosnowcu od dwóch coś lat rządzi w Kasie chorych komisarz, oczywiście socjalista. Nic nie słychać o zarządzeniach do wyborów. Rządy komisarskie utrwalają się również w szeregu innych Kas chorych na obszarze całej Rzeczypospolitej. Jest to dowodem, że autonomję uznają socjaliści tylko w tych Kasach chorych, w których skład zarządu im odpowiada. Gdzie nie mają większości wprowadzają swoich komisarzy, byleby tylko utrzymać się przy władzy i uzależnić od siebie członków Kasy.

Władze nadzorcze idą na rękę akcji socjalistycznej. Nie pamiętam wypadku, by ministerstwo pracy unieważniło kiedykolwiek orzeczenie okręgowych urzędów ubezpieczeń nakazujących rozwiązanie zarządów Kas chorych. Nic dziwnego, skoro teka ministra pracy stała się monopolem socjalistów, a cały personal ministerstwa i podległych mu urzędów składa się z ludzi, którzy szczerze czy nieszczerze przyznają się do obozu socjalistycznego, a conajmniej z nim sympatyzują. Ministerstwo i cały rząd tak daleko idą na rękę socjalistom, że nawet zamierzają na okres przeszło 1½ roczny odroczyć wybory do władz Kas chorych, by w ten sposób ratować socjalistów przed wyrokiem wyborów. Odroczenie wyborów temsamem utrwala rządy komisarskie w Kasach chorych. Zapewne też po wydaniu odnośnego dekretu przyjdzie nowa falanga komisarzy, którzy przez 2 prawie lata będą rządzili w Kasach chorych. W ten sposób utrwalają socjaliści autonomję Kas chorych i tak pojmują demokrację i parlamelntaryzm.

Sztuczki takie oczywiście nie wiele pomogą. Są one epizodem, który prędzej czy później musi się zakończyć i ubezpieczeni przyjdą do głosu. A wtedy, zapewne okaże się, że grzebanie samorządu Kas chorych nie wyjdzie na zdrowie socjalistom. Ubezpieczeni nie zapomną o tem, kto ich pozbawia możności rozstrzygania o gospodarce w Kasach chorych, kto co innego głosi, a co innego czyni.

jp.

Wielka mowa Stresemanna w Reichstagu

Mowa deklaracją całego rządu. — Niemcy kontynuują swą politykę wobec Rosji. — Niezadowolenie z sesji Ligi Narodów. — Odpowiedź na mowę Poincarego w Luneville.

We czwartek wygłosił Stresemann w Reichstagu wielką mowę o polityce zagranicznej Niemiec. Mowy tej oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem, gdyż spodziewano się, że Stresemann omówi wyniki sesji Rady Ligi Narodów i odpowie na mowę Poincarego w Luneville, która Niemców podrażniła. Przytem prasa berlińska podkreślała, że mowa będzie nietylko przemówieniem ministra spraw zagranicznych, lecz zarazem deklaracją programową całego gabinetu, opracowaną w łonie rządu w ścisłem porozumieniu ze wszystkiemi frakcjami rządowemi.

Min. Stresemann rozpoczął od interpelacji komunistów w sprawie wciągania Niemiec do bloku antysowieckiego. W odpowiedzi powołał się Stresemann na głos „Izwiestij“, które twierdziły, że w Genewie nie zdołano osiągnąć zgody Niemiec na przyłączenie się do bloku antyrosyjskiego. Stresemann przyznał, że **zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich było głównym tematem rozmów między delegatami a przedstawicielami innych państw.** Nie było jednak prób zepchnięcia Niemiec z dotychczasowej polityki zagranicznej. **Niemcy nie zajęły żadnego stanowiska** i tylko ubolewały głęboko nad faktem zerwania. Dalej podkreślił Stresemann, że wszystkie państwa mają całkowitą swobodę w swych stosunkach z Rosją i mogą swój stosunek do Rosji określać samodzielnie tylko na podstawie własnych interesów. To oświadczenie dowodzi, że Niemcy nadal stoją na stanowisku, iż wstąpienie do Ligi Narodów niczem ich nie krępuje w stosunku do Rosji, nie przeszkadza im w zawieraniu z Rosją sojuszów, skierowanych przeciwko Polsce.

Następnie przeszedł Stresemann do omówienia naprężenia wywołanego konfliktem między Jugosławją a Albanją i zabójstwem Wojkowa. Zdaniem Stresemanna wzburzenie w Rosji mogło doprowadzić do największego napięcia między Polską a Rosją. Wobec tego rząd niemiecki poczuwał się do zwrócenia Sowietom uwagi, że zabójstwo warszawskie nie powinno doprowadzić do zaostrzenia sytuacji europejskiej. Tu Stresemann wziął w obronę rząd sowiecki mówiąc, że nie miał on zamiaru wykorzystania smutnego incydentu do czegoś innego, jak tylko do żądania zadośćuczynienia.

Omawiając wyniki sesji Rady Ligi oświadczył Stresemann, że we wrześniu uzyskają Niemcy miejsce w komisji mandatowej. Sprawa Westerplatte wywołała rozczarowanie. Nie została też załatwiona sprawa redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Łączenie tej redukcji ze sprawą zburzenia fortów na wschodzie jest według Stresemanna pozbawione wszelkiej logicznej podstawy. To kategoryczne oświadczenie Stresemanna harmonizuje najzupełniej z upartem dążeniem Niemiec do całkowitego oddzielenia polityki wobec Polski od problemów polityki zachodniej, do rozróżniania między wschodniemi a zachodniemi granicami Niemiec.

Następnie zajął się Stresemann mową Poincarego w Luneville, starając się obalić wszystkie wyrażone w niej zarzuty. Nie mogąc zaprzeczyć autentyczności różnych mów, które cytował premjer francuski, wyraził Stresemann ubolewanie, że słuchacze w Luneville nie poznali oficjalnej deklaracji rządu Rzeszy, wygłoszonej przez kanclerza Marksa przy obejmowaniu urzędu. Na zarzut niespełniania zobowiązań odpowiedział Stresemann niezgrabnym żartem, że to widocznie skutkiem wyniosłości swego stanowiska nie zna Poincare szczegółów rokowań między Niemcami a Radą Ambasadorów, która wyraźnie stwierdziła, że wszystkie zobowiązania Niemiec w sprawie rozbrojenia zostały spełnione. Wreszcie wystosował Stresemann zapytanie, jakiej polityki pragnie premjer francuski: polityki Ruhry czy Locarna. Opinja niemiecka gotowa jest przyjąć dłoń wyciągniętą w duchu pojednawczym, ale nie przyjmie dłoni wyciągniętej, jako dłoni zwycięzcy do zwyciężonego.

Znać w tych słowach pewne rozdrażnienie z powodu wyniku obrad genewskich. Tyle już było ustępstw na rzecz Niemiec, że teraz przerwę w tym długim szeregu sukcesów odczuwają Niemcy jako niepowodzenie. Traktowanie Niemiec jak państwa zwyciężonego uważa Stresemann za krzywdzące. A mowa Poincarego przypominająca zobowiązania Niemiec, daje Stresemannowi powód do pytania, czy Francja nie chce polityki pokojowej.

Zupełnie już Niemcy odwykły od słuchania zarzutów i oskarżeń. Będą żądać dalszych ustępstw. Zapowiedzieli to przedstawiciele stronnictw rządowych w dyskusji nad oświadczeniem Stresemanna. Poseł centrowy Kaas dziwił się, jak Francja i Anglja mogą pogodzić z honorem niespełnienie obietnic jeszcze z r. 1925 co do redukcji wojsk w Nadrenji. Mowę Poincarego nazwał Kaas niezgodną z duchem Locarna. Oświadczył też, że obecny zastój w dalszem prowadzeniu dzieła Locarna wywołuje poważny niepokój w całej opinji niemieckiej.

Tak jest istotnie. Niemcy rozumieją politykę Locarno jako politykę ustępstw ze strony koalicji i rezygnacji z traktatu wersalskiego i tej polityki będą się stanowczo domagać.

Chłopski radykał czy monarchista?

Niesmaczna polemika o Słowackim.

Zaczyna się, jak to było do przewidzenia, spór o polityczno-społeczną orjentację Juljusza Słowackiego. Zgłaszają się różne partje twierdząc że to „ich“ człowiek. Socjaliści twierdzą, że Słowacki to poeta Polski czerwonej. Chłopskie pisma radykalne wyciągają różne cytaty z pism wieszcza i zestawiają je tendencyjnie, by dowieść, że Słowacki to symbol chłopskiego radykalizmu, antyklerykalizmu etc. W „Przyjacielu Ludu“ pos. Cieplak stara się wykazać, że Słowacki właściwie głosił to samo, co Stronnictwo Chłopskie. A w „Chłopskim Sztandarze“ znowu p. Malinowski („Wyzwolenie“) wyjaśnia jak to Słowacki „urąga szlachcicowi i każdemu wstecznikowi“, jak sprzyjał „ruchowi ludowemu“ i t. p.

Ale i monarchistyczne „Pro Patria“ przyznaje się do Słowackiego, twierdząc:

„Niema większej przeciwstawności, niżeli duch współautora „Księcia Niezłomnego“ (Słowacki wlał w tłumaczenie Calderona tyle osobowości, że można go uważać za współtwórcę), a duch współczesności, przynajmniej w tej jego fazie dogorywającej, jak jest obecnie“.

Co może, pyta „Pro Patria“ łączyć wychowanków Rotszylda, Marksa lub Lejby Trockiego ze Słowackim? Ubolewając nad upodleniem polskiej „gawiedzi“, dla której pogrzeb prochów „Wielkiego Karmazyna“ poezji będzie tylko jednem więcej igrzyskiem, kończy „Pro Patria“ następującem proroctwem:

„Ale ziemia kręci się wokoło słońca, a i Polska też. I jest intuicja, że gdy my Polacy będziemy mieli u siebie, na ziemi własnej drogie prochy wielkiego i prawdziwego naszego Arystokraty Ducha, to i warunki, jakie postawił On ku wielkości naszej Ojczyzny, spełnią się wśród nas“.

Protesty przeciw gwałceniu niedziel oraz przeciw akcji Y. M. C. A.

Na odbytem 14 b. m. posiedzeniu w Warszawie Towarzystwa im. Piotra Skargi wobec ujawnionych dążeń do dopuszczenia handlu w niedzielę i święta uchwalono z **całą stanowczością odeprzeć wszelkie zakusy na pogwałcenie święcenia niedziel i świąt ustanowionych przez Kościół Katolicki**, i stwierdzono, że odmówienie spoczynku świątecznego pracownikom handlu i przemysłu przyniosłoby krzywdę religijną, społeczną i gospodarczą Polski, dlatego podobnemu zamachowi postanowiono wszelkiemi rozporządzalnemi środkami sprzeciwić się.

Również zebrani **stwierdzili niebezpieczeństwo międzywyznaniowego wychowania Y. M. C. A., które zostało potępione przez Stolicę Apostolską i Episkopat**; zaopinjowali, iż znany okólnik ministra, wydany bezpośrednio po listach pasterskich Episkopatu Polskiego, wprowadził wśród młodzieży rozdwojenie w pojęciu posłuszeństwa, a katolickie nauczycielstwo wystawił na kolizję sumienia. **Zebrani żądają cofnięcia tego okólnika** i oświadczają, iż w rzeczach wiary i moralnego wychowania młodzieży bezwzględnie słuchać należy orzeczeń Kościoła i wskazań Episkopatu.

W TRUSKAWCU
ord. w sezonie w chorobach wewn.
Serca i przemiany materji
Dr. TADEUSZ PRASCHIL
od 1-go maja (zimą we Lwowie)
willa Marjówka
Własna diatermja i lampa kwarcowa.

Sprostowanie z Tarnowa.

Odnośnie do korespondencji „Z Tarnowa“, z Nr.a 164 z 20 bm. nadsyła nam p. K. Ciołkosz z Tarnowa następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby z polecenia magistratu asesorowi, socjaliście Ciołkoszowi sprawiono nowy ekwipaż, którym wozi siebie, przyjaciół i przyjaciółki do folwarku miejskiego w Klikowej, gdzie prowadzi z ramienia magistratu gospodarstwo rolne, ponieważ w tym dziale jest fachowcem, jako przeszło 20-letni nauczyciel języka polskiego — natomiast prawdą jest, że Magistrat sprawił pluszem wyściełaną bryczkę, którą asesor socjalista Ciołkosz dojeżdża na folwark w Klikowej sam, bardzo często w towarzystwie ekspertów rolnych i przemysłowych a raz jedyny z synem i synową i prowadzi z ramienia Magistratu gospodarstwo rolne fachowo i umiejętnie, ponieważ w tym dziale jako wychowany na roli i b. właściciel folwarku w Pleśnej a tudzież jako wieloletni administrator 300-morgowego majątku Morawskiego Banku Agrarnego w Witanowicach, posiada w tym kierunku doświadczenia.

Nieprawdą jest, że wielki ten człowiek jest również znawcą budownictwa, ponieważ pół-towarzysz i pół-sanator burmistrz Dr. Kryplewski za takiego go uznał, — natomiast prawdą jest, że na budownictwie zna się urzędnik Magistratu inż. arch. p. Studnicki, zaś asesor miasta rozstrzyga sprawy konsensu, do cz-go nie są mu potrzebne wiadomości techniczne.

Nieprawdą jest jakoby ich dziełem było zeszpecenie w samem śródmieściu pięknej ul. Kopernika, gdzie wbrew prowadzonej już od 40 lat linji regulacyjnej pozwolono żydowi Ungerowi wysunąć się dwa metry w ulicę mimo próśb i protestów okolicznych sąsiadów — natomiast prawdą jest, że jedynie asesor Ciołkosz sam jeden był przeciwny takiemu zezwoleniu, a zezwolenie to nastąpiło uchwałą Magistratu zgodnie z nakreśloną linją regulacyjną i w myśl kontraktu zawartego przez Magistrat z p. Ungerem jeszcze w r. 1908 a więc w czasie gdy Ciołkosz nie był asesorem i zezwolenie to nie zeszpeca ulicy, gdyż dom ten staje na uboczu, w ulicy ślepej, gdzie szerokość światła od przeciwległego domu wynosi 20 metrów.

Nieprawdą jest, że złym duchem Magistratu i Tarnowa jest tow. Ciołkosz, który, gdzie wejdzie, wytwarza rafinowany, socjalistyczny bałagan — natomiast prawdą jest, że tow. Ciołkosz, zamieszkały w Tarnowie od lat 28-miu, żywo interesuje się sprawami miasta jako publicysta, działacz społeczny i radny miasta i zawsze chętnie i bezinteresownie oddaje się pracy dla dobra miasta wraz z wszystkimi członkami zarządu miasta, czego dowodem, że rezultaty gospodarki zarządu miasta są widoczne w zrównoważeniu budżetu, w przedsięwziętych budowlach, wielkich planach budowy rzeźni, hali targowej, łaźni ludowej, domów czynszowych itp.

Nieprawdą jest, jakoby się to wykazało dowodnie w Kasie Chorych, jakoby rządy poprzedniego Zarządu Kasy, którego prezesem był prof. Ciołkosz, skończyły się zaprowadzeniem komisarza, — natomiast prawdą jest, że wprowadzenie komisarza w r. 1923 było aktem politycznej natury ówczesnego rządu chjeno-piasta i nie było w żadnym związku z gospodarką Kasy, która zawsze była wzorową i bez zarzutu. Nieprawdą jest, jakoby obecnym tam rządom Ciołkosza groziło to samo, natomiast prawdą jest że rządom obecnym Kasy Chorych komisarz nie grozi.

Nieprawdą jest, że Ciołkosz ustępuje i że nawet towarzysze partyjni nie mieli odwagi udzielić mu zaufania, — natomiast prawdą jest, że Ciołkosz na stanowisku prezesa Kasy Chorych pozostaje i że towarzysze partyjni głosowali tak, jak im tow. Ciołkosz, jako prezes O. K. R. P. P. S. polecił.

Nieprawdą jest, jakoby to była druga rezygnacja tego opatrznościowego męża Tarnowa i jakoby niedawno zrezygnował również z posady asesora płatnego — natomiast prawdą jest, że nie zrezygnował z posady asesora, lecz tylko z pensji asesorskiej na pierwszem posiedzeniu zrestytuowanej Rady miejskiej w dniu 26 listopada ub. r., której to rezygnacji wówczas Rada miejska, na skutek prawnego wyjaśnienia wiceburmistrza Dra Mütza, nie przyjęła do wiadomości.

Z poważaniem — **Prof. K. Ciołkosz.**

Sprostowanie to zamieszczamy z obowiązku par. 30 i 32 ust. pras., atoli nie powinno ono zdezorjentować czytelników, gdyż mimo to podtrzymujemy nadal nasz pogląd poprzedni na działalność Kasy Chorych w Tarnowie. (Przyp. Red.).

FISHARMONJE tańsze 1-2 głosowe
NADESZŁY!
Do nabycia także na dogodne raty w najstarszym

Składzie fortepianów firmy
Wł. Bołoński Z. Raba nast.
KRAKÓW, Rynek gł. 34. (Pałac Spiski)

Na ziemiach Rzpltej.

Prezydent Rzpitej zjedzie do Wilna na koronację M. B. Ostrobramskiej.

W związku z koronacją obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej dnia 1 lipca przybywa do Wilna p. Prezydent Rzplitej oraz premjer Piłsudski. Spodziewany jest przyjazd około 20-tu biskupów. Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie ks. kard. Kakowski.

Ogólno-polski Zjazd Karaimów w Haliczu

11 i 12 bm. odbyła się w Haliczu w wojew. Stanisławowskiem **ogólno-polska** konferencja delegatów gmin karaimskich w Polsce, na której omawiano sprawy: statutu Karaimskiego Związku Religijnego w Polsce, regulaminu wyborów hachama trockiego, jako najwyższej władzy duchownej Karaimów oraz sprawy oświatowo-kulturalne. Po uroczystem nabożeństwie i wysłaniu telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i innych osobistości, postanowiono zwrócić się do rządu o dotację na utrzymanie nauczycieli religji karaimskiej i wydawnictwo podręczników oraz dotację dla duchowieństwa karaimskiego. Zjazd uznał czasopismo „Myśl Karaimska“ za organ Związku Wyznaniowego Karaimów w Polsce. Zjazd postanowił zaapelować również do rządu, aby na Uniwersytecie wileńskim utworzył katedrę języków i historji kultury zachodniej, jako podstawę pod przyszłą akademję orjentalną w Polsce.

Człowiek, który chce zostać w więzieniu.

Władze więzienia Tymienieckiego pod Kaliszem oświadczyły odsiadującemu tam od lat 15 karę więzienia Walentemu Kaczmarkowi, iż jest wolny i może niezwłocznie opuścić więzienie. **Na to oświadczył Kaczmarek, że więzienia nie opuści, ponieważ nie ma rodziny, a pracy napewno nigdzie nie dostanie.** Władze zwróciły się do ministerstwa z zapytaniem co począć z niezwykłym więźniem.

NOWE SCHRONISKO W KARPATACH. Dnia 19 bm. dokonano otwarcia nowego schroniska wysokogórskiego na Zaroślaku pod Howerlą, założonego z inicjatywy oddziału Tow. Tatrzańskiego w Stanisławowie. Schronisko to, położone na wysokości 1205 metrów ponad poziom morza, skąd roztacza się prześliczny widok na Howerlę, królowę Czarnohory, ochrzczone zostało imieniem śp. Henryka Hofbauera, wybitnego i zasłużonego taternika.

SPIEG NA OBIE STRONY. Policja polityczna w Bydgoszczy aresztowała niejakiego Gartolda vel Gartela Kaz. z Grodna, szpiega prusko-bolszewickiego. Ujawniono u niego dowody szpiegoskiej działalności, prowadzonej na dwie strony: dla Niemiec i Sowietów.

MORD RABUNKOWY POD NAKŁEM. 9 bm. zamordowano na własnym wozie Marjana Flisaka z Izdebnik we wsi Wieszki pod Nakłem. Mord zauważono dopiero następnego dnia. Sprawcę policja wykryła w osobie Franciszka Waliszewskiego, studniarza z Łobżenicy. Zamordował on Flisaka w celu rabunkowym uderzając go silnie młotkiem z tyłu głowy.

AKTOR JARACZ ODNALAZŁ SIĘ. Pisaliśmy o tajemniczem zniknięciu aktora Jaracza ze Lwowa; szukano go w okolicach Lwowa, a nawet na szlaku kolejowym aż po Jaremcze i Worochtę. Tymczasem znaleziono go w restauracji przy ul. Gródeckiej we Lwowie wyczerpanego i chorego nerwowo. Jaracz dwukrotnie już próbował pozbawić się życia.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIE DOPUSZCZENIA DO MATURY. W Rawie Mazowieckiej z powodu niedopuszczenia do ustnego egzaminu maturalnego popełniła samobójstwo przez otrucie abiturjentka gimnazjalna Marja Grosbardówna.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY:
Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji
Warszawa Nowy Swiat 5.
Telefon 504-96.
Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY:
początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.
Żądać w aptekach i składach aptecznych
WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIAŃ!
Przepis użycia na każdem pudełku!
Do nabycia:
Apteka „pod Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKI i Ska Kraków, Florjańska 15. Telefon Nr 31.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Z całego świata.

Ujęcie ostatniego spólnika Kesslera.

Policja niemiecka razem z śledczemi władzami polskiemi aresztowała w Wielkim Dobrzyniu na Śląsku Opolskim, ostatniego wspólnika Kesslera, który dokonał wielkiej kradzieży w Królewskiej Hucie, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Przy aresztowanym znaleziono 95.000 zł. ze 100.000, które aresztowany za milczenie otrzymał od Kesslera.

W Rosji jak w Meksyku.

Pomiędzy Mińskiem a Smoleńskiem rozkręcono szyny na większej przestrzeni, skutkiem czego idący tamtędy pociąg z szybkością 30 kilom. zsunął się z wysokiego nasypu. W tym momencie na pociąg napadła grupa bandytów, która wyciągała z potrzaskanych wagonów rannych, ograbiając ich doszczętnie.

Meridiol
ZIOŁKOWY SPIRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega zmęczeniu. Niedościgniony do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.

Do nabycia
Apteka „pod Gwiazdą“
K. WISZNIEWSKI i Ska
Kraków, ul. Florjańska l. 15

P. Levin już ubija interes.

Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Levin mają być gośćmi Min. Spraw zagran. w Warszawie. Levin ma w Warszawie odbyć szereg narad z przedstawicielami sfer handlowych w sprawie utworzenia linji amerykańsko-europejskiej do Berlina, Warszawy i Moskwy, którą później możnaby rozszerzyć na wschód i na zachód i w ten sposób opasać całą ziemię.

—oOo—

WÓDZ MONARCHISTÓW ROSYJSKICH W. KS. MIKOŁAJ MIKOŁAJEWICZ ZACHOROWAŁ. W zamku Choigny w okolicach Paryża b. głównodowodzący armji rosyjskiej podczas wojny światowej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zaniemógł. Zamieszkały w Brukseli gen. Wrangiel wezwany został przez otoczenie w. ks. Mikołaja do Paryża.

NIEDORZECZNA KOMEDJA. W Mińsku wykonały tamtejsze koła komunistyczne parodję sądu nad zabójcą posła Wojkowa, Borysem Kowerdą, skazując go na śmierć przez rozstrzelanie, przyczem w roli prokuratora wystąpił eksposeł na Sejm polski, Kochanowicz.

CIEKAWY WYROK NA BIGAMISTĘ. W Southampton w Anglji oskarżono o bigamję niejakiego Jana Cartes'a, który, korzystając z wyjazdu pierwszej żony do Ameryki, po upływie kilku lat ożenił się powtórnie z młodą panienką i dochował się z nią 10-ga dzieci. Sąd nie chcąc tak licznej gromadki dzieci pozbawiać ojca, wydał wyrok uniewinniający go.

WYŁAWIAJĄ ZATOPIONE OKRĘTY. Z Odessy donoszą, że władze sowieckie zorganizowały specjalną ekspedycję dla wydobycia z Morza Czarnego zatopionych w czasie rewolucji 10 okrętów.


„Berson“
gumy istny cud
Dają lekki, elastyczny chód.


Wręczenie piuski ks. kard. Hlondowi.

W pałacu arcybiskupim w Poznaniu odbyło się uroczyste wręczenie pisma odręcznego Ojca Św. i piuski kardynalskiej ks. Prymasowi kard. Hlondowi w obecności charge d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie msg. Chiarlo, wojewody poznańskiego Bnińskiego, dowódcy O. K. gen. Dzierżanowskiego, biskupa gnieźnieńskiego Laubitza i poznańskiego Radońskiego, prezydenta m. Poznania Ratajskiego, prezydenta m. Gniezna Barciszewskiego i in. Kapitan szlacheckiej gwardji papieskiej gen. Canale, Masuci, po odczytaniu pisma odręcznego Ojca Św. wręczył ks. Prymasowi kard. Hlondowi piuskę.

Do sześciu lat więzienia — za ukrywanie nadużycia.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z 30 kwietnia br. o utworzeniu komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie o najdalej idącej współpracy i pomocy, jakiej obowiązani są udzielać komisji tej urzędnicy skarbowi. Ministerstwo zwróciło uwagę, że w myśl art. 644 k. k. urzędnik, który nie doniósł swojej władzy zwierzchniej lub też policji, władzy sądowej o dokonanej zbrodni albo występku, bądź umyślnie, bądź też przez niedbalstwo, a zbrodnia ta przyniosła poważne szkody zarządowi państwa, skarbowi, a nawet interesowi społecznemu czy prywatnemu, ulegnie karze aresztu, a w wypadkach odpowiednio zakwalifikowanych karze więzienia zwykłego do 6 lat, lub ciężkiego do 4 lat.

Zapiski teatralne i literackie.

Kongres PENclubów w Brukseli rozpoczął swe obrady 20 bm. Z ramienia Polski biorą udział w kongresie Kaz. Wierzyński i Leon Pomirowski.

Sprawa teatralna we Lwowie. Komisja teatralna m. Lwowa uchwaliła po rozpatrzeniu ofert na dyrektora teatrów miejskich wszcząć pertraktacje ustne z p. Frączkowskim i p. Trzcińskim. Z drugiej strony prowadzone są w Warszawie nieoficjalne rozmowy z p. Schillerem, którego osoba ma najwięcej szans we Lwowie.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE

Do nabycia:
Apteka „pod Gwiazdą“
K. WISZNIEWSKI i Ska
Kraków ul. Florjańska l. 15.
i we wszystkich aptekach.

Praktyczny.

— Mamusiu, ja już idę spać.

— Tak wcześnie?

— A kiedyż się wyspię? Później, gdy zaczniesz się kłócić z ojcem po jego powrocie z restauracji, nie zasnę chyba do rana.

Sport.

Imprezy sportowe w Krakowie.

FIRST VIENNA F. C.—CRACOVIA.

W sobotę dnia 25 oraz w niedzielę dnia 26 bm. rozegra Cracovia spotkania z zawodową drużyną wiedeńską słynną Vienną. Ostatnia reprezentacja Austrji przeciw Szwajcarji złożona była w większości z graczy Vienny. Vienna przybywa w pełnym składzie: bramkarz Maresch, obrońcy: Blum, Rainer, pomocnicy: Ludwig, Hoffman, Kaller, napastnicy: Giebisch, Bulla, Hanel, Geschweidl, Flory. Rezerwa: Pichinger, Reinl. Cracovia wystąpi w obu dniach w komplecie. Początek zawodów o godzinie 5.30 po poł.

WARSZAWIANKA—JUTRZENKA

rozegrają zawody o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej, w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4 po poł. na boisku Jutrzenki. W mistrzostwach Ligi przesuwają się kluby ze swych miejsc tabelarycznych, jak w kalejdoskopie. Jutrzenka, która zajmowała w tabeli Ligi miejsce ostatnie i według papierowych obliczeń uważaną była za nieuchronnego kandydata do wypadnięcia z klasy państwowej, w jednym tygodniu z klasy państwowej, w jednym tygodniu tak się zaopatrzyła w punkty, że dosięgła Warszawianki w ten sposób, że mecz niedzielny zadecyduje o ostatniem miejscu pomiędzy obu rywalami. Warszawianka ostatnio jedynie tylko dzięki rzutowi karnemu uległa I. F. C., pokonała zaś Legję i wyszła remisowo z Pogonią.

NADWIŚLAN—PATRIA

rozegrają zawody przyj. dnia 26 bm. o godz. 11.15 przed poł. na boisku Z. K. S. „Makkabi“. Poprzedzą o godz. 9.15 „Nadwiślan“ II—„Patria“ II.

Polska a olimjada w Amsterdamie.

Polski Komitet Olimpijski odbył ostatnio z delegatami związków sportowych konferencję, mającą na celu ustalenie planu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. Konferencja ta posiada pierwszorzędne znaczenie, gdyż ułatwia skoordynowanie wyników poszczególnych związków, zapewniając kierunek i planowość. Komisja Olimpijska wystąpiła z szeregiem gruntownie przygotowanych projektów, tak, że związki przyjąć ją mogły bez zastrzeżeń. Zebranie ostatnie rozpoczął referat p. Znajdowskiego, następnie kpt. Karasiński z ramienia Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przedstawił zasady przygotowań technicznych, na końcu kpt. Baran, referent techniczny P. K. Olimp. wytyczył program zastosowany do poszczególnych sportów. Delegaci przyjęli program. W dniu 10 bm. odbyła się konferencja ze związkami narciarskim, łyżwiarskim i hockeyowym. Tempo, rozmach i intenzywność prac przedolimpijskich pozwalają przypuszczać, iż do walnego występu w Amsterdamie i w St. Moritz polski sport stanie w pełni sił.

Wieńce

na pogrzeb Juljusza Słowackiego od najskromniejszych do najwytworniejszych z wstęgami narodowemi wykonuje artystycznie, tanio i polecа:

Kwieciarnia Wierzbickiej
Kraków, Szewska L. 3.

Powrót prochów Słowackiego.

Zwłoki Słowackiego w Toruniu.

Z okazji przejazdu statku wiozącego na Wawel prochy Wieszcza odbyła się w Toruniu piękna uroczystość. ku czci Słowackiego. Rozpoczęła się mszą św. w prastarej świątyni św. Jana, w której wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacji społecznych, cechów ze sztandarami i władz szkolnych. Po skończonej mszy św. ruszył pochód ku Wiśle. O godz. 12.45 wystrzał armatni zwiastował ukazanie się statku. Punktualnie o godz. 1 statek zatrzymał się w oznaczonem miejscu, witany hymnem narodowym i pieśnią „Z dymem pożarów“, poczem delegacje złożyły na trumnie wieńce. Po półgodzinnym odpoczynku ruszył statek do Włocławka, odprowadzany przez p. wicewojewodę Seidlitza i przez rozentuzjazmowane tłumy.

Uroczystości w kraju.

Na uroczystości krakowskie wyjeżdża z Zakopanego delegacja górali w strojach zakopiańskich. Delegacja ta zawiezie dar Zakopanego w postaci tacy mahoniowej rzeźbionej w formie gwiazdy, na której złożone będą gęśliczki czarne, rodzaj skrzypiec sabałowskich, oraz wieniec z kosówki. W samem Zakopanem odbędzie się w sobotę, w sali Morskiego Oka uroczysta akademja, w niedzielę zaś pochód ulicami miasta. Droga prowadząca na Bystre ma być nazwana bulwarami Słowackiego.

W poniedziałek na znak łączności z uroczystościami krakowskiemi uderzą dzwony w kościołach.

BOCHNIA. Z okazji powrotu do kraju prochów Słowackiego, odbędzie się w Bochni, równocześnie z uroczystaściami krakowskiemi, akademja ku czci Słowackiego.

KĘTY. Akademja odbyła się onegdaj i zgromadziła elitę miasteczka. Zagaił ją dr. Dymek poczem nastąpiły produkcje chóru uczennic semin. naucz. żeń., deklamacje, śpiew solowy p. Hajdukiewiczowej oraz referat prof. Liszki o Słowackim.

BYDGOSZCZ. Wczoraj o godz. 10 zatrzymał się na kilka minut w przystani bydgoskiej statek wiozący prochy Twórcy „Balladyny“, eskortowany przez dwie eskadry lotnicze. Po oddaniu hołdu Prochom Wieszcza przez 16 p. ułanów, reprezentantów społeczeństwa, władz z jen. Thomem na czele i złożeniu u stóp „Króla-Ducha“ niezliczonej ilości wieńców, ruszył statek w dalszą drogę żegnany pieśniami syren fabr. i dzwonów.

WŁOCŁAWEK. O godz. 22.20 statek „Mickiewicz“ przybył do Włocławka, witany przez przedstawicieli władz z wojewodą warszawskim Sołtanem na czele. Po odegraniu hymnu narodowego wygłosił przemówienie ks. prałat Gruchalski, poczem ks. biskup sufragan Krynicki odprawił modły nad trumną. O godz. 4 rano wyruszył „Mickiewicz“ do Płocka.

Błogosławię.

„Gwiazdom gwiżdżącym po łąkach — i kwiatom
I lasom, które w ciągłych płaczą szumach,
I pięknym wiosnom — i złocistym latom
I starcom, którzy pogrążeni w dumach,
Wesołym żeńcom — i dworom — i chatom
I ogniom, które dziś rodzą się w tłumach,
Bez czasu będąc, ale w bożej sprawie;
Siódmy raz daję moc... i błogosławię!“

—ooo—

Gdzie będą szukać naszych mogił.

Ale my, dzieci nieszczęścia, stąpamy
Po głazach, chwastach i ru'nach głuchych;
My się przez wielkie pustynie wołamy
W ciszy bezludnej; my przy źródłach suchych
Szukamy wody spaleni zarzewiem.
Gdzie będą szukać naszych mogił? — Nie wiem.

—o—

Słyszę głos Ojca...

O romantyczna Muzo, na kolana!
Bo ja ukłony mam tu dla tej góry
Od lipy wonnej klasycznego Jana
I od śpiewaka dzieci i tonsury,
I od śpiewaka Potockich ogrojca
I cichy, łzawy pokłon mego ojca.

Ja wiem, że teraz on jest przy mnie duchem,
Ale mu twarda śmierć zamknęła wargi;
Oto mi nawet szelešci nad uchem
Figowe drzewo, jakby szmerem skargi.
Słyszę głos mi już ojca niepamiętny,
Lecz jego musi to być głos, bo smętny.

Juljusz Słowacki.

Przepowiednie ludowe na dzień św Jana

Św. Jan, przynosi jagód dzban.

* * *

Pogoda od Wita do Jana,
Gospodarza wygrana.

* * *

Kiedy się Jan rozczuli,
To go dopiero Matka Boska utuli.

* * *

Na św. Jana w Polsce obawiano się powodzi z powodu zwyczajnych deszczów w tym czasie. Tego roku szczęśliwie dopisuje pogoda a okres deszczowy zdaje się przypadnie w lipcu.

Rzeczy ciekawe.

Zegar wszechświata.

Znakomity fizyk Nerst opierając się na teorji rozpadania się materji zbudował zegar, wskazujący fazy rozwoju świata, od chwili jego powstania. Zegar obejmuje 12 podziałek, z których każda odpowiada okresowi 600 miljonów lat. Jedna zatem minuta na zegarze wynosi 10 miljonów lat. Obecnie zegar wskazuje godz. 5 m. 50. Powyższy czas odpowiada temperaturze słonecznej 6.300 stopni. Gdy zegar wskazywał godzinę drugą, temperatura ta wynosiła 10.000 stopni. Za 3 godziny, czyli za 1.800 miljonów lat temperatura słońca będzie już niedostateczna, aby podtrzymać obecne życie na ziemi. Według Nernst'a życie to zjawiło się stosunkowo niedawno bo o godz. 5 według jego zegara.

Ostatni Samarytanie.

Z licznego niegdyś plemienia Samarytan, cytowanych przez Pismo św. jako wzór miłosierdzia, pozostało zaledwie 200 głów. Siedzibą ich jest palestyńskie miasteczko Rablus, gdzie mieszka 152 Samarytan, a 48 przebywa w innych miejscowościach. Przed kilku miesiącami założono w Rablus szkołę hebrajską. Wypadek ten przebudził ze śpiączki resztki wymierającego narodu. Szkołę hebrajską z obowiązującą nauką religji żydowskiej uznali za prowokację i otworzyli swą własną uczelnię.

Ogromną radość wywołał wśród Samarytan fakt, iż w szkole ich pobiera nauki aż 65 uczniów. Fakt ten uważa wymierające plemię jako zapowiedź odrodzenia.

—ooo—

Przyjmie

pensjonat S.S. Felicjanek

kilka panienek

szkolnych

z całem utrzymaniem.
Warunki bardzo przystępne.
Opieka zapewniona.
Bliższa wiadomość

Kraków, Szujskiego 4.

761 Zarząd.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. dziś i codziennie **Kino „WANDA“** Telefon 2413.

Rekordowy program humoru, śmiechu i łez!

Prześliczny dramat ilustrujący niezwykle interesujący romans Amerykanki p. t.

SZAŁ TAŃCA W gł. roli **Marion Davies** oraz **Konrad Nagel**

Wspaniała gra! — Życie na Brodvay'u najstarszej dzielnicy Nowego Jorku! — JAZZ! — CHARLESTON! — Oraz bezkonkurencyjny rywal CHARLIE CHAPLINA **HARRY LANGDON** w swej najwspanialszej komedji sezonu p. t.

Szczęście w butach Historja o najoryginalniejszych efektach. — Wyścig piechurów wpoprzek Ameryki!!! —

Dowcip! — Humor! — Tempo! — Niebywale zabawne sytuacje.

Początek seansów o godzinie 5, 7, 9.10.

W kuźni pomysłów teatralno-kinowych.

Obecna praca Piekarskiego: Turniej żywych szachów na Wawelu. — „Wanda“ Norwida przy reflektorach. — Wytwórnia „Sarmatiafilm“ i szkoła amatorów filmowych. — „Ostatni Zajazd na Litwie“ na Błoniach. — Przedstawienia pasyjne na Kalwarji.

Dziedziniec wawelski. Południe. Skwar. Słońce leży na rozpalonej ziemi, a po złocistych, upalnych smugach, na środku dziedzińca sadzi jakaś postać potężnemi susami, jakby w siedmiomilowych butach. W prawej ręce kapelusz, w lewej laska. Za chwilę ten niesamowity spacer powtarza się w przeciwną stronę i, znowu z powrotem. Z nieba leją się tymczasem strumienie pożarnych promieni i mieszają się z potem na głowie osobliwego spacerowicza.

— Bój się pan Boga, co pan robi, przecież pan się zapiecze na tem słońcu, jak skwarek!

Przywitaliśmy się.

— Czy nie widzi pan? — odmierzam prawidłowemi krokami dziedziniec, aby ustawić na nim szachownicę! Na środę dnia 29 bm. reżyseruję turniej... żywych szachów... Impreza ta dotąd nie widziana w Polsce powstała z inicjatywy Polskiego Okręgowego Białego Krzyża i Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika, a celem jej ufundowanie za dochód kasowy sztandaru dla 8 pułku ułanów, który go pułk ten dotąd nie posiada. Próbami kieruję na razie na dziedzińcu koszarowym w Rakowicach. Trzeba panu widzieć, jak się chłopcy do tych szachów zapalili, zupełnie jak do prawdziwej wojaczki. Walczyć będą niby Polacy i Turcy z epoki Sobieskiego. Stroną kostjumową zajął się **art. malarz Wodzinowski i Z. Milli.** Do partji będę sam mówił utwór poetycki w tym celu napisany przez **Janusza Stępowskiego**, który objaśniać będzie poszczególne ciągi. Odbiornik radjowy podawać będzie poszczególne ruchy wraz z objaśnieniem wieszowanym tak, że zgromadzeni przy słuchawkach radjoamatorzy będą mogli równocześnie w najdalszych zakątkach Polski śledzić partję na własnych, ustawionych szachownicach. Ilustrację muzyczną dorobił **kapel. maj. Schreyer.**

Usiedliśmy w cieniu. Piekarski ciągnął dalej:

— Ile razy patrzę na te arkady, zrywa się we mnie na nowo **myśl odtworzenia na nich „Wandy“ Norwida przy reflektorach.** Akcja trwająca godzinę odbywałaby się między poszczególnemi partjami filarów na I. i II. piętrze naświetlonemi odpowiednio barwą. Tak; ojdzielni fragmentami, związanemi w artystyczną całość, oddałoby się tutaj najlepiej ten szkic do dramatu.

— Nad czem pan teraz pracuje?

— Nad **własną szkołą filmową** w Krakowie. Wyniosłem potrzebne doświadczenie w ciągu trzech lat w Warszawie z „Kino Studja“, gdzie pracowałem wraz z Wysocką i Biegańskim, następnie ze szkoły plastyki Adolfiny Paszkowskiej i z wytwórni reż. Henryka Bigoszta. Owocem tej pracy jest 9 filmów. Obecnie pragnę własnego rozpędu.

W Polsce trzeba dla wytwórni dopiero grunt wykształcać. Dziedzina ta jest karygodnie zaniedbana. **Aktorów teatralnych, którzy grają źle dla kina, trzeba zastąpić amatorami filmowemi, z których pochodzi Igo, Sym** „odkryty“ przez Biegańskiego w „Wampirach Warszawy“. W Krakowie powstała w tym celu **spółdzielnia wytwórni „Sarmatiafilm“**, mająca na celu zainteresowanie szerszego społeczeństwa filmowaniem, nie tylko na terenie Krakowa ale w całej Polsce. Jestem jej kierownikiem. **15 września przystępuję do otwarcia szkoły**, która jest związana bezpośrednio z wytwórnią. W ten sposób zapoczątkujemy pierwsi w Krakowie realizowanie własnych filmów. Gwarancją, że ta szkoła nie jest bluffem w rodzaju dotąd słyszanych jest to, że zyskałem do współpracownictwa **Wiktora Biegańskiego**, jednego z pionierów polskiej kinomatografji, następnie **inż. Steinwurzla**, pierwszorzędnego operatora oraz **p. Pieńkowską** dla kostjumologji. Przed dwoma miesiącami podczas pobytu w Berlinie i Wiedniu nawiązałem bliższą łączność z reż. Maksem Neufeldem oraz Uszyckim. Rezultatem będzie — pewne porozumienie na tle filmów o tematach historycznych polskich.

— Czy nie tęskni pan do teatru?

— Owszem, **ale do teatru ruchu!** Wystawiłem już „Kościuszkę pod Racławicami“, które to widowisko udowodniło, że słowo i teatralja nie tracą nic na przestrzeni. Obecnie chwyciłem się projektu ciekawszego widowiska. **Mam opracowaną XI księgę „Pana Tadeusza“: „Ostatni Zajazd na Litwie“. Chcę ją wystawić** na błoniach krakowskich w przyszłym roku. Zmuszony byłem tę myśl w tym sezonie odłożyć z przyczyn zasadniczych. Gen. Wróblewski, który tym projektem żywo się zainteresował, nie mógł mi przydzielić do statystowania wojska z powodu obecnie przypadających manewrów.

— Pali się pozatem w mej głowie **myśl wskrzeszenia polskich przedstawień pasyjnych podczas dorocznych odpustów na Kalwarji**, kiedy to ściągają przed kościół rzesze pątników. Plan ten uskutecznię. Poczyniłem już starania i spotkałem się z ogólną zachętą.

— Skąd Pan wyniósł taki pęd do pomysłowości?

— **Z Reduty**, w której niegdyś **byłem.** Warunki dziś nas rozdzieliły. Reduta jest tym teatrem młodym, impulsywnym i najidealniejszym w Polsce, bo ma szeroko rozpięte skrzydła. Pracując w Krakowie przez rok ostatni, jak samotnik, wystawiłem **„Ludzi“ Hasenclevera** w Bagateli, sztukę, która wzbudziła pewien niepokój, ze względu na fakturę i oprawę sceniczną. W ten sposób w obrazowaniu poznałem ciekawe skomplikowania, które dla nowoczesnego teatru stanowią kopalnię wartości. Cenię w sobie i w innych sztukę szukania! Jest to jedyny ratunek przed manierą.

Z. L.

Co słychać w Krakowie?

Kraków przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

W związku z uroczystościami złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu donoszą nam, iż sarkofag w Barbakanie, zaprojektowany przez prof. Wyczółkowskiego i rektora Gałęzowskiego, będzie miał jako główny motyw **harfy o złotych strunach. W celu spotęgowania efektu sarkofag będzie oświetlony z góry. Barbakan będzie oświetlony wewnątrz gazowymi płomieniami, zewnątrz natomiast pochodniami acetylenowemi. Girlandy użyte do dekoracji ulic będą miały około 8 klm. długości. Rydwan z sarkofagiem ma wysokości 4 m., długości 6 m. i 3 m. szerokości, będzie pokryty czerwoną materją ze złotem. Rydwan ciągnąć będzie 6 białych koni.** Na dziedzińcu arkadowym na Wawelu straż honorową koło sarkofagu pełnić będą oficerowie. Onegdaj rozpoczęto budowę trybun na ulicy Lubicz, koło Barbakanu oraz wielkich trybun dla chórów i orkiestr. Na Rynku głównym powstanie **6 wielkich trybun. Łączna ilość miejsc na trybunach wynosi około 5.000.**

PRZYJAZD DELEGACYJ.

Dnia 27 bm. przybywa do Krakowa reprezentacyjna wycieczka Związku Narodowego Słowackiej Młodzieży Akademickiej celem przyjęcie udziału w uroczystościach pogrzebu Słowackiego. Wycieczkę przyjmować będzie w Krakowie Miejscowy Komitet Akademicki, Akademickie Koło Przyjaciół Czechosłowacji i Towarzystwo Słowiańskie. Goście zabawią dwa dni. Tego dnia przybywa z Bratislawy delegacja Tow. Świętego Wojciecha, złożona z Pawła Nachacka i Andrzeja Galki.

TEATR MIEJSKI

jest jedynym w Polsce, który nosi nazwisko arcymistrza dramatu polskiego. Około kultu Słowackiego położył niespożyte zasługi, rozpocząwszy w dwa lata po śmierci Słowackiego (1834) realizować scenicznie jego dramaty, co czynił w formie coraz doskonalszej nieprzerwanie po dziś dzień. W nadchodzących uroczystościach zajmie przynależne sobie miejsce honorowe, które znajdzie wyraz zarówno w zewnętrznych objawach obchodowych, jak w trwałych wartościach artystycznych, przydanych z tej okazji do kultu Słowakiego. Od kilku dni instalują się zewnątrz gmachu urządzenia elektryczne, które umożliwią rzęsiste oświetlenie go w czasie iluminacji w wieczory obchodu. W nocy z poniedziałku na wtorek aktorzy pełnić będą w Barbakanie straż nocną przy trumnie Poety. W pochodzie na Wawel weźmie udział delegacja Dyrekcji i Zespołu z wieńcem laurowym, zdobnym kilkunastu szarfami z tytułami sztuk Słowackiego, granych w Krakowie. Dziś w sobotę artystki i artyści oddadzą hołd Patronowi teatru cyklem recytacyj, złożonym z jego utworów. Zagai słowem wstępnem K. H. Rostworowski. Równocześnie ukaże się wytworny, artystyczny program, objętości 5 arkuszy druku, który sprzedawany w teatrze przez cały okres uroczystości, zastępował będzie afisz teatralny. Poniedziałkowe przedstawienia „Księcia Niezłomnego" i wtorkowe „Balladyny" zarezerwowane są dla delegacyj obcych; biletami dysponuje komitet obchodowy. Premjera „Balladyny" dla ludności krakowskiej odbędzie się zatem we środę. Powtórzona we czwartek, zakończy sezon bieżący.

UDZIAŁ URZĘDNIKÓW W POGRZEBIE.

Zarząd Związku Zrzeszeń zaprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia urzędnicze do wzięcia udziału w uroczystości ku czci Słowackiego przez wysłanie delegacji na dzień 28 bm. Wszystkie delegacje urzędnicze, w skład których powinno wchodzić osób nie więcej jak 20, utworzą w pochodzie jedną wspólną grupę w miejscu przez komitet wskazanem.

SREBRNY WIENIEC T. S. L.

Prawie wszystkie koła TSL. przysyłają na pogrzeb Słowackiego do Krakowa delegacje, które wezmą udział w pochodzie. Chcąc dać trwały wyraz kultu dla Wieszcze, uchwaliły zarządy Kół TSL. złożyć na trumnie Słowackiego srebrny wieniec, ufundowany kosztem własnym członków wszystkich Zarządów Kół. Wieniec ten składał się będzie z 269 liści, to jest tylu, ile jest Kół TSL. w kraju. Na każdym liściu wyryta będzie nazwa i miejscowość poszczególnych Kół.

POCZTÓWKI Z PODOBIZNĄ WIESZCZA.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie wydał z okazji uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego kartki pocztowe podwójne z wizerunkiem Słowackiego, widokiem Wawelu, kryptą Słowackiego, dokładnym programem uroczystości i planem m. Krakowa, na którym wyznaczono linję triumfalną pochodu w dniu 28 bm. Znakomicie pomyślana pocztówka będzie oryginalną i miłą pamiątką z uroczystości. Cena 50 gr.

POKŁON SZTANDARÓW CECHOWYCH.

Komitet ścisły obywatelski uchwalił jednomyślnie na wniosek swego Prezydjum, że sztandary cechów, Związków zawodowych, drużyn i t. p. nie wezmą udziału w pochodzie pogrzebowym; natomiast osoby, niosące sztandary, zgromadzą się u stóp Wawelu, w pobliżu Kościoła OO. Bernardynów i złożą zbiorowy hołd sztandarami w chwili, gdy rydwan z trumną Wieszcza przejedzie tamtędy.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA TRYBUNY.

odbywa się codziennie, a także w niedziele od godz. 10 do 1-szej w południe i od 5-tej do 8-ej wiecz. w westibulu Magistratu na I p. Na pierwszy dzień, tj. na poniedziałek są sprzedawane bilety siedzące na trybunach w ulicy Lubicz po 8 zł., stojące na podjum po 2 zł. oraz siedzące na trybunach naprzeciwko Barbakanu po 5 zł. Na drugi dzień, tj. na wtorek sprzedawane są bilety siedzące na trybuny naokoło Rynku po 5 zł.

SŁUSZNE UWAGI NA TEMAT OŚWIETLENIA I DEKORACJI MIASTA.

Od jednego z obywateli m. Krakowa otrzymujemy nast. uwagi w związku z uroczystościami krakowskiemi: jest rzeczą konieczną, aby magistrat nie zapomniał o należytem oświetleniu lampami łukowemi całego miasta przez 3 noce z rzędu, w niedzielę, poniedziałek i wtorek, a zwłaszcza w nocy z poniedziałku na wtorek. Podniesie to efekt uroczystości, a co również bardzo ważne, wpłynie korzystnie na bezpieczeństwo w mieście. Również w nocy winny być oświetlone planty, a w czasie żałobnego pochodu we wtorek winny się świecić wszystkie lampy w mieście.

Duże znaczenie ma udekorowanie miasta flagami. O ile magistrat — zresztą zupełnie słusznie — domaga się tego od mieszkańców m. Krakowa, to w pierwszym rzędzie niech sam tego przestrzega. Gmachy miejskie, muzea, szkoły i t. d. winny zdobić nie jakieś stare wyblakłe i metrowej zaledwie długości flagi, co można było dotąd stale obserwować. Byłoby dalej wskazane, aby magistrat czy też grupa obywateli stwierdziła, którzy właściciele realności przy pryncypalnych ulicach śródmieścia stale ignorują święta o charakterze narodowym i mimo wielokrotnych apelów nigdy nie udekorują je flagami o barwach Państwa i miasta. Ogłoszenie czarnej listy takich właścicieli realności byłoby może dla nich bodźcem, aby raz wreszcie zakupili chorągwie i zdobili niemi domy w dnie uroczyste. Dziwna rzecz, że zaledwie 3 dni nas dzieli od pogrzebu Słowackiego, a dotąd magistrat nie rozplakatował porządku uroczystego obchodu.

Czy magistrat czeka z tem na wtorek?



„Bawiliśmy się doprawdy wyśmienicie"

mówi się niejednokrotnie po teatrze, tańcu lub zabawie, a nie zastanawia się nad tem, jak dalece przyczyniają się do wywołania tego doskonałego wrażenia spożyte tamże wyroby czekoladowe.

Każdy gościnny dom posiada zapas czekoladek, albowiem one nadają się najlepiej jako poczęstunek dla gości i wywołują miły nastrój towarzyski.

I tak czekoladki stały się symbolem zadowolenia a szczególnie czekoladki SUCHARD wywołują prawdziwą radość u młodych i dorosłych.

We własnym interesie żądajcie tylko najlepszych czekoladek SUCHARD.

Każde pudełko czekoladek SUCHARD w nadzwyczaj eleganckiem opakowaniu zawiera czekoladki w najlepszym i oryginalnym smaku.



SUCHARD wytwórcy czekolady:

VELMA MILKA BITTRA

Objazd województwa Krak. przez Min. Rolnictwa.

Dla zapoznania się z działalnością Małopol. Tow. Rolniczego odbędzie minister Niezabytowski z przedstawicielami MTR. i delegatami województwa 8-dniowy objazd zachodniej części województwa. W sobotę dnia 25 bm. zostaną zwiedzone mleczarnia i kółko rolnicze w Rybnej, p. Kraków, Szkoła rolnicza w Czernichowie, Żeńska Szkoła rolnicza w Bachowicach pow. Oświęcim, utrzymywana przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, dalej wzorowe gospodarstwo włościańskie i rasowe bydło włościańskiego Związku hodowlanego we Włosienicy, Spółdzielnia rolniczo-handlowa i Składnica Kółek rolniczych „Piast" w Oświęcimiu, postępowe gospodarstwo rolne i stawowe, tudzież przemysłowe zakłady rolnicze pp. Rudzińskich w Osieku pow. Biała, a nakoniec Stacja doświadczalna Małop. Tow. Rolniczego w Kleczy górnej pow. Wadowice. Wieczór tego dnia podejmuje p. ministra w Krakowie Związek Ziemian.

Program następnego dnia, t. j. niedziela 26 bm. obejmuje w powiecie krakowskim: Pleszów (wzorowe gospodarstwo chłopskie), dalej w powiecie bocheńskim Grodkowice (gospodarstwo nasienne i hodowlane) i Łapanów (Związek hodowlany włościański), a w powiecie Limanowa Matów i Jodłownik (hodowla bydła czerwonego polskiego, mleczarnia, gospodarstwo włościańskie). Wieczór odjazd do Zakopanego.

Dzień trzeci będzie poświęcony gospodarstwom i hodowli górskiej i podgórskiej, a więc halom tatrzańskim, przeglądowi związków owczarskich (w sprawie parku narodowego w Pieninach), a także zwiedzeniu gospodarstw włościańskich i sadów w Maszkowicach w pow. nowosądeckim, gdzie odbędzie się również pokaz koni. Z Maszkowic ma się p. Minister udać do lasów rządowych w okolice Starego Sącza i Krynicy.

—ooo—

Procesja Serca Jezusowego.

Wczoraj, w oktawę Bożego Ciała, po nieszporach w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, wyruszyła procesja Serca Jezusowego na Mały Rynek. W procesji, którą prowadził Książę Metropolita Sapieha wzięły udział tysięczne rzesze wiernych. Na Małym Rynku ustawiono przy kościele św. Barbary na wysokiem podjum ołtarz z obrazem Serca Jezusowego w pośrodku a przyległe kamienice udekorowano flagami o barwach Papieskich i narodowych oraz wizerunkami świętych i emblematami państwowemi. — W oknach kamienic Małego Rynku oraz domów koło których przechodziła procesja umieszczono obrazy świętych i statuy Pana Jezusa i Matki Boskiej, spuszczono dywany, kilimy, zapalono świece, ozdobiono okiennice festonami z zieleni i kwiecia itd. Procesja weszła na Mały Rynek ul. Sienną a po ustawieniu Sanctissimum na ołtarzu połączone chóry: alumnów Seminarjów duchownych z Krakowa i Śląska, Ks. Ks. Misjonarzy oraz Ks. Ks. Salezjanów odśpiewały kantatę „Gdzie Bóg" Szuberta. Następnie O. Kurdziel T. J. wygłosił z ambony ustawionej na środku Rynku podniosłe kazanie, poczem odmówiono Litanję do Serca Jezusowego. Po odśpiewaniu pieśni „Chrystus" Nowowiejskiego przez chóry, nastąpił akt poświęcenia Ojczyzny Sercu Jezusowemu, poczem zaintonowano Boże coś Polskę. Błogosławieństwem wiernych zakończyła się uroczystość na Małym Rynku, poczem procesja wróciła ul. Mikołajską do kościoła na Wesołej.

—ooo—

Kraków, 25-go czerwca.

Sobota 25: św. Wilhelma op.
Niedziela 26: św. Jana i Pawła mm.
Niedziela 26: wschód słońca o godz. 3.32, zachód o 19.53.

—ooo—

PROMOCJA. We czwartek odbyła się uroczysta promocja p. Mieczysława Hisztina, na doktora medycyny. Promocji dokonał dziekan dr. St. Ciechanowski, który następnie podniósł zasługi p. Hisztina w „Chórze akademickim", którego młody doktor był prezesem; następnie p. Drozdowski imieniem chóru wręczył b. prezesowi dyplom na honor. członka „Chóru akademickiego". W uroczystości wzięli udział prof. Uniw., rodzina oraz liczna publiczność i młodzież akadem., „Chór akad." odśpiewał szereg pieśni podczas uroczystości, przy udziale pp. Życzkowskiego i dyr. Wallek-Walewskiego. Dr. Hisztin odbył jako młody medyk kampanję r. 1920, potem przez lat kilka był jako medyk siłą pomocniczą Kolonji uczn. w Porębie W.

WYSTAWA LOTNICZA będzie otwarta w parku Dr. Jordana dziś w sobotę, 25 b. m. o godz. 4 popołudniu. Między wieloma eksponatami samolotów i modeli będzie wystawiony typ samolotu Breget, na którym kap. Orliński wykonał lot Warszawa-Tokio-Warszawa.

Podczas festynu na błoniach w niedzielę, 26 b. m. ustawione będzie 20 namiotów dla przemysłowców i kupców w celu reklamy towarów.

KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA I GRUNTOWA Rady m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z robót wykonywanych przy budowie kanałów i nawierzchni drogowych w mieście. Zatwierdzone wnioski odnoszące się do budowy chodnika w ulicy Sobieskiego po stronie prawej, uporządkowanie nawierzchniowego w ul. Wolskiej, w Alei Trzeciego Maja, ulicy Kopernika na przestrzeni od ul. Blich do ul. Andrzeja Potockiego, oraz budowy chodnika w ulicy Miodowej. Uchwaliła również poprawę dróg polnych na Zwierzyńcu i dokończenie uporządkowania nawierzchni ul. Retoryka. Przy sposobności zamierzonego przedłużenia linji tramwajowej Nr. 2 Komisja uchwaliła uporządkować przedłużenie olicy Karmelickiej, ulicę Pomorską i część ulicy Kazimierza Wielkiego do Szkoły powszechnej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr; śmietanki słodkiej 60—70 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł; 1 kg masła zwyczajnego 4.70—5 zł, deserowego 5.80—6 zł; sera krowiego 1.50 do 1.60 zł; jaja za kopę 7.80—8.30 zł; za sztukę 13—15 gr. Drób: kura 4—8 zł; para kurcząt 3—8 zł; kaczka żywa 3—4.50 zł; gęś 6—9 zł. Owoce: 1 kg agrestu 70—80 gr: litr poziomek 1.50—1.70 zł; borówek 0.80—1 zł; 1 kg truskawek 1.70—2 zł; czereśni czerw. 2.60—3.40, białych 1.60—2 zł. Ryby: 1 kg karpia 7.50—8 zł; szczupaka 6—7 zł; lina 6 zł; świnki 5—6 zł; wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyna: 1 kg ziemniaków starych 26—28 gr, nowych 3—3.50 zł; buraki nowe wiązka 30—50 gr; marchew nowa wiązka 35—50 gr; cebula nowa wiązka 35—40 gr; pietruszka wiązka 60—80 gr; szparagi 2.50—3.30 zł; ogórki 0.60—1.50 zł.

POSIEDZENIE TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 6 popołudniu w sali arch. Biblj. Jag. parter. Na porządku dziennym odczyty: 1) Ks. P. Dawid: O biskupie polskim Franku w XI wieku (po francusku); 2) Dr. M. Friedberg, najstarsze dzieje kościoła Marjackiego.

BEN-ALI. Z powodu ogólnego zainteresowania doświadczeniami Ben-Alego przydłużył on swój pobyt w Krakowie do niedzieli 26 bm.

Życie gospodarczo-społeczne.

Blisko 170 tys. bezrobotnych.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym ujawniło się nowe niewielkie zmniejszenie się bezrobocia. Liczba bezrobotnych w porównaniu z tygodniem ubiegłym zmniejszyła się o **2.000**, co obniżyło ogólną ilość pozbawionych pracy na terenie państwa do **167.900 bezrobotnych**, w tem 125.000 mężczyzn a 42.000 kobiet.

Wielka wewnętrzna pożyczka budowlana

Jak donoszą z Warszawy rząd **zamierza w jesieni rozpisać pożyczkę wewnętrzną przeznaczoną przedewszystkiem na cele budowlane.** Na rozbudowę linji kolejowych ma być zaciągnięta osobna **pożyczka zagraniczna w wysokości 40 milj. dol.**

Pierwotnie planowano rozpisanie wspomnianej pożyczki już obecnie. Z uwagi jednak na przednówek odłożono realizację projektów do jesieni.

——oOo——

Obroty na giełdzie wczorajszaj pod znakiem wyraźnej zniżki.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Ruch nadal słaby, a **obroty pod znakiem zniżki.** Większy popyt ujawnił się jedynie przy Banku Przemysłowym, a z innych papierów tylko Chodorów utrzymany.

Na pogiełdziu zaznaczała się **początkowo tendencja utrzymana**, pod koniec jednak nastąpił wyraźny **zwrot ku zniżce.** Nie zdołała ona jednak wywrzeć wybitniejszego wpływu na poszczególne akcje.

Płacono: Bank Przemysłowy 70—80 gr, Parowozy 58—60 gr, Górka 52 zł, Niemojowski 1.10 zł, Chodorów 142 zł.

W takiem kształtowaniu się tendencji na giełdzie akcyjnej należy **dopatrywać się wpływu niejasnej sytuacji pożyczkowej.** Podczas gdy pierwsze wiadomości o rokowaniach wprawiły giełdę w nastrój optymistyczny, co wyraziło się ożywieniem obrotów, to odsuwające się z dnia na dzień w dalszą przyszłość możliwości pożyczkowe, poczynają **już wpływać deprymująco na giełdę.** Stąd nastrój ospały i brak chęci do silniejszego angażowania się.

Jeżeli zważymy nadto, że i **zagranica wycofała się zupełnie z naszych gieł**d, to łatwo zrozumiemy, iż rynek akcyjny **wkroczył obecnie w sezon ogórkowy.**

Jakkolwiek brak danych, że wczorajsza zniżka na giełdzie stoi w związku z pogorszeniem się widoków pożyczkowych, to z drugiej strony nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli przyjmiemy tę ewentualność, jako jeden z najważniejszych powodów zaobserwowanej nagłej zmiany tendencji.

Najlepszym zresztą dowodem okresu ogórkowego jest **znikoma ilość notowanych papierów**, któremi się wczoraj interesowano.

Płacono: Jaworzno 19.25—19 zł, Bank Polski 139—136 zł, Nobel 4.25 zł. Dolarówka 57 złotych.

Dolar w Krakowie 8.92¼—8.92¾ zł. dewiza dolarowa 8.94½—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.91, Belgja 124.30, Holandja 358.40, Londyn 43.44, Nowy Jork 8.93, Paryż 34.97, Praga 26.50, Szwajcarja 172.25, Włochy 51.35.

W sprawie waloryzacji listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

„Ajencja Wschodnia“ donosi: Na łamach dzienników spotykaliśmy się niejednokrotnie z omawianiem sprawy waloryzacji listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i wytoczonego z tej racji senzacyjnego procesu przez kuratora posiadaczy listów zastawnych o sumę odszkodowawcza 20,000.000 zł.

Sprawa ta wywołała tem większe zainteresowanie, że przedstawiano Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jako działające rozmyślnie na szkodę właścicieli listów zastawnych i wyzyskujące ich w sposób niegodny. Wynik tego procesu miał zatem nietylko przynieść posiadaczom emisji Towarzystwa realne korzyści w postaci podwyższonych stawek przerachowania, ale i potępić działanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i jego Dyrekcji.

Dowiadujemy się, że ta ciekawa i szerokie sfery żywo emocjonująca sprawa dobiegła już końca.

Oto po licznych rozprawach sądowych, w toku których Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przedłożyło Trybunałowi sądowemu bardzo szczegółowy materjał, dający zupełny obraz postępowania instytucji przy przyjmowaniu opłat pożyczkowych, ograniczył kurator posiadaczy listów zastawnych adwokat Dr. Kazimierz Czarnik, za zezwoleniem sądu nadkuratelarnego, przedmiot sporu z 20,000.000 zł. do sumy 422.000 zł., a w dalszym toku sprawy uznał, że i ta pretensja nie da się wywalczyć dla ogółu posiadaczy tychże listów.

Przed ostatnią rozprawą, która miała się odbyć 17-go czerwca 1927 r., odwołali pisemnie współudział swój, więc wycofali się z procesu adwokat Dr. Karol Srokowski, działający imieniem dodanych przez sąd kuratorowi do pomocy mężów zaufania, tudzież Dr. Tadeusz Janiszewski imieniem rzym. kat. Kurji Metropolitalnej, a na samej rozprawie oświadczył kurator Dr. Czarnik, że od sporu w zupełności odstępuje.

W ten sposób ukończony został głośny proces; usiłowano mu nadać ogólne znaczenie, a przyniósł tym wszystkim, którzy bez gruntownego poznania rzeczy nań się porwali, tylko srogi zawód i rozczarowanie. Taki wynik sporu jest niewątpliwie zupełną satysfakcją dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Jedna z najstarszych i najpoważniejszych polskich instytucyj kredytowych przestanie tem samem być przedmiotem nieuzasadnionych napaści.

— Piszesz pan do żony dwa razy na dzień? To miłość co się zowie!

— Powiedziała mi przed odjazdem, że wróci natychmiast, gdyby nie otrzymała co dnia wiadomości. A jakże łatwo może list zginąć na poczcie.

Proces o rzekomą remunerację Wł. Grabskiego.

Koniec pierwszego dnia procesu.

W dalszym ciągu swych zeznań w pierwszym dniu procesu zaprzeczył p. Wł. Grabski, jakoby konferował kiedykolwiek o kupno majątku Sartowice lub spłacał swe długi tanio według normy waloryzacyjnej. Ani jednego długu — mówił — nie spłaciłem na moje żądanie. Mam dług rodzinny niespłacony. Jeśli spłacałem co, to na **żądanie** wierzycieli i po relacji umówionej, wyższej niż ustawowa. Na spłatę tych długów sprzedałem Rogaszyn. „Nieletni“, o którym tu wspomniano, nie został wcale spłacony ale sprzedano tyle z jego majątku na wychowanie, ile opieka żądała.

Byłem **komisarzem repatrjacji w roku 1922.** Nie wchodziła tu w grę żadna pensja, ale jako ten, który w Rosji w czasie wojny zajmował się dobrowolnie opieką nad uchodźcami, chciałem dokończyć dzieła. Zająłem się więc tem piekłem emigracyjnem w Baranowiczach i w Równem, gdzie stu kilkudziesięciu urzędników zginęło od chorób zakaźnych, gdzie lekarze się wypraszali jechać. Udałem się na miejsce, i w 2 miesiącach uporządkowałem transporty i baraki na tyle, że mogłem obóz repatrjantów w Baranowiczach pokazać delegatowi zjazdu międzynarodowego higjenistów.

Przez pół roku kierowałem Pol. Amer. Kom. dożywiania dzieci, bo mię Amerykanie swem zaufaniem obdarzyli. Na życzenie rządu kupiłem z tego funduszu dwa majątki na stałe miejsca opiekuńcze dla dzieci i oddałem instytucję całą pod nadzór N. Izby Kontroli Państwa. Nie było tam żadnego procesu, który miał kosztować — według twierdzenia p. Stapińskiego, ogromną sumę 500.000 złotych i oba majątki chyba tyle nie kosztowały.

Zarzuca mi się posiadanie **własnego majątku.** Cóż ja temu winien, że pochodzę z rodziny ziemiańskiej? Czy mam zostać utracjuszem?

Nie korzystałem z dwóch mieszkań urzędowych, jakie miałem za swoich rządów do dyspozycji. Wynająłem od P. K. O. mieszkanie 7 pokojowe, oddając jej własne 6 pokojowe, i płacąc dwa razy wyższy czynsz. Gdybym zajmował mieszkanie urzędowe, państwo płaciłoby mi obsługę, opał i światło. Gdzież tu jaka z mojej strony nieuczciwość?

Korumpowałem prasę? Za co? Za kilkanaście tysięcy zł. funduszu dyspozycyjnego miesięcznie? Urządzałem konferencje prasowe i przekonywałem dziennikarzy. Ale pogłoski o kupowaniu prasy, pojawiają się zawsze. Istnieją także za obecnego rządu.

Dr. Oberlender: Dlaczego p. premjer nie skarżył, gdy obwiniono Pana o korupcję?

P. Grabski: Bo nie zarzucono mi nic nieuczciwego, a tylko pisano, że za moich rządów szerzy się korupcja. Była to zwykła kampanja polityczna.

Zeznaniami p. Wł. Grabskiego zakończył się pierwszy dzień procesu.

Drugi dzień rozprawy.

P. BARTEL NIE MA NIC DO POWIEDZENIA.

Piątkową rozprawę rozpoczął przewodniczący odczytaniem depeszy od p. **wicepremjera Bartla**, który miał zeznawać jako świadek, że na rozprawę przybyć nie może z powodu zajęć państwowych, wymagających jego obecności, a nadto, że **nie ma nic do oświadczenia w sprawie będącej przedmiotem procesu** i zeznania jego nie przyczyniłyby się w niczem do **wyświetlenia** sprawy.

DLACZEGO UDZIELANO REMUNERACJI?

Rok wielkiego wysiłku dla Skarbu.

Dodatkowo w kwestji udzielania zaliczek urzędnikom skarbowym zabiera głos premjer Grabski. Skąd się te remuneracje wzięły? W sprawozdaniu (nr. 7) Najwyższej Izby Kontroli o Ministerstwie Skarbu, na które się obrona powołuje znajdujemy, że Ministerstwo Skarbu w udzielaniu zaliczek powołało się na rezolucję Sejmu, wzywającą rząd, by wprowadził specjalne wynagrodzenia dla kierowników ważniejszych działów skarbowych. Rok bowiem 1924 był rokiem wielkiej, szczególnie wytężonej pracy dla Skarbu i był rokiem — korzystnym dla Skarbu. I dlatego Sejm dla wynagrodzenia urzędników za ich wyczerpującą pracę przeznaczył w budżecie na rok 1925-ty kwotę 6 miljonów złotych na remuneracje. Były one rozdzielone na wszystkie urzędy i na zasadzie list jawnych.

Sprawę ich rozdziału krytykowano wprawdzie w Senacie (nie w Sejmie, który polecił rządowi wprowadzić je), sądzono bowiem, że centrala ministerstwa jest przy rozdziale szczególnie uprzywilejowana. Tego uprzywilejowania jednak nie było. Zaledwie 3 wypadki były udzielenia subwencji po 5—6 tysięcy zł. Jeden z urzędników wyszczególnionych otrzymał ją za to, że wykrył wielkie nadużycia i należała mu się większa nawet gratyfikacja; inny za bardzo wybitne wyniki swej pracy.

Gdyby nawet — co nie miało miejsca — wynagradzano szczególniej centralę, to mojem zdaniem byłoby to rzeczą słuszną. **Centrala jest nerwem maszyny skarbowej i urzędnikom** pracującym bezpośrednio pod okiem ministra skarbu stawia się wyższe wymogi. U tego urzędnika, który otrzymał największą remunerację byłem w mieszkaniu i przekonałem się, że mieszka w opłakanych warunkach, na trzeciem czy czwartem piętrze, w mieszkaniu ciasnem zaduch i niedostatek. Nie mogłem pozwolić mu w takich warunkach żyć.

Remuneracje zresztą **są i dziś stosowane**, może w mniejszej wysokości, ale też **i nakład pracy ze strony urzędników nie jest takim jakim był wówczas w roku skarbowym**, gdy fundowano podwaliny pod walutę państwową. Stoję na stanowisku, że **urzędnikom powinno się wynagradzać wzrost drożyzny, ale pozatem należy się specjalne wynagrodzenie za większą pracę.**

Robiono tu aluzje, że Izba Kontroli skrytykowała „rozrzutność“ w wydatkach Ministerstwa Skarbu na opał itp. Zarzuty te nie mogą tyczyć się ministra, minister bowiem w piecach nie pali. Krytyka zresztą z tej strony jest pożądana, bo do tego jest N. I. K. P. powołana. W sprawozdaniu swem zawiera Kontrola Państwa nietylko krytykę, ale i pochwały wyników ministerstwa.

LEO KAMIŃSKI. 3

Procesja Aty.

Biedna, mała istotka, bezbronna wobec rozszalałego żywiołu. Już nie wzywała ani matki, ani Karoli, zaskoczona niezrozumiałą dla niej katastrofą.

Wtem zdało się jej, że ktoś woła na nią:

— Atesik!

— Mamusia, mignęła myśl w główce dziecka, opuściła rączkę, podniosła oczęta zalane łzami i deszczem.

Nie widzi mamy, może się gdzie schowała. Wykręca z trudnością zmoczoną główkę i spostrzega, że stoi przy kapliczce przydrożnej, murowanej, bielonej.

Atesik jest malutka, nie rozumie tego, że za kapliczką niedaleko jest dworek, w którym czeka na nią kochające serce matki — wspomina sobie jednak, że nieraz z mamą i siostrzyczką przychodziły tu do Bozi i składały bukiety i wieńce.

Widok znajomej kapliczki i tej Bozi, którą często widywała, wpłynął kojąco na dziewczynkę i przypomniał jej, że trzyma w rączce kwiaty, które zrywała dla Bozi.

Postąpiła z trudnością kilka kroków i wspinając się na stopnie, weszła do kapliczki, zbliżyła się do świątka, podając mu kwiaty.

Maś Bozia, Atia kwiatki psiniosła. — mówi przerywanym, nabrzmiałym łzami głosem. A Chrystus Frasobliwy spogląda z dobrocią, uśmiecha się do Aty, wyraźnie uśmiecha się

W kapliczce jest ciepło, deszcz nie pada, kwiaty pachną odurzająco — jest ich tak dużo, złożyły je ręce pobożne.

Ata wie, że Bozia kocha małe dzieci, kładzie kwiaty na kolanach i z ufnością tuli się do świątka.

Łzy osychają, a w serduszko spokój wstępuje. Już jej nie przeraża, ani wzmagająca się ulowa, ani powtarzające się grzmoty.

Z uśmiechem zwierza się świątkowi:

— Atia nie boila się wcale busi, ani baboka, ani pana wilka z lasu — (widocznie te trzy pojęcia łączyły się w jej umyśle).

— Atia była na plocesji — opowiada w dalszym ciągu.

— Bim, bam, bim, bam — starała się głos uczynić grubym, a potem cieniutko — din, din, din, dini i trzepocze rączkami niby dzwoneczkami.

— Atia dzwoni — objaśnia i śmieje się srebrzyście

A Chrystus Frasobliwy słucha, uśmiecha się, wyciąga rękę, gładzi jej główkę, sukienkę, która pod dotknięciem dłoni miłującej, schnie momentalnie.

Karolcia tymczasem spała znakomicie. Las szumiał: śniło się jej, że idzie za procesją. Chorągwie powiewają.

Grzmoty jej nie obudziły; w sennem marzeniu przetworzyły się na salwy z karabinów, któremi żołnierze oddają hołd Najświętszemu Sakramentowi.

Nawet pierwsze krople deszczu nie rozstrzeźwiły dziewczynki. Śniła, że procesja skończona, ksiądz błogosławi, kropi wodą święconą i na nią też krople upadły Żegna się pobożnie.

Dopiero ulewa rzęsista wzbudziła dziewczynkę. W pierwszej chwili nie pamiętała o niczem, ale już w następnej przypomniała sobie, że wracała z procesji z Atą i że dziecka niema koło niej. Zerwała się z trwożnym krzykiem:

— Ata! Ata! wołała przerażona.

Szum drzew i daleki grzmot był jedyną odpowiedzią na jej wołanie.

— O Jezu miłosierny! gdzie to dziecko, wołała rozpaczliwie; biegła nieprzytomnie w jedną i drugą stronę.

Przerażenie i myśl, co się dzieje z dzieckiem, odbierało jej możność zastanowienia się

W pewnej chwili zawróciła i zaczęła biegnąć do domu, nawołując bezustannie:

— Ata! Atesa!

Co kilka kroków przystawała w nadziei zasłyszenia odpowiedzi.

— Gdzie dziecko? i co ona w domu powie? — rwą się jej myśli. — Chyba się utopi.

Biegnie pełna lęku i udręki, przemoknięta, zmęczona.

Zabieliła się kapliczka.

— O Jezu Frasobliwy! — przypadła do kapliczki z jękiem, — ulituj się nademną! Ręce wyciąga błagalnie, u wejścia przyklęka.

— Kaliola też do Bozi psisła — słyszy pieszczotliwy głosik!

Zerwała się, podnosi oczy i widzi dziecko uśmiechnięte przed sobą.

Maleńka skubie kwiatki, które przed chwilą ofiarowała Bozi i rzuca je przed stopy Świątka.

— Atia kwiatki sypie — zwraca się do Karolci, nie przeczuwając w dziecięcej beztroskliwości, ile jej udręki sprawiła.

Karola, jak oszalała, chwyta dziecko, obsypuje je pocałunkami.

— Gabuliosku mój! pocoś ty Karolcię odeszła?

— O Jezu miłosierny, dzięki Ci, żeś mi ją oddał i znów Atę ściska i pieści.

— Aleś ty suchuteńka, nawet deszczyk się nie pokropił — mówi oglądając dziecko.

— Atia była mokla, telaz Atia sucha — odpowiada dziecko.

— Atia baldzo plakalia, a Bozia wolialia, Atesik: i Atia już nie plakialia.

— Chrystusieńku złoty! Tyś ją przytulił i ochronił! z uwielbieniem wykrzykuje Karola.

— Gabulasku! podziękuj Bozi, że taki litościwy! Rączką dziecko żegna i krzyż na piersiach znaczy.

— Codziennie, codziennie będziemy Ci kwiatki nosić z Atą — przyrzeka z głębi wdzięcznego serca.

A Chrystus Frasobliwy słucha zadumany i dobrotliwie przyjmuje złożoną obietnicę.

Deszcz już nie pada.

Groźne chmury powędrowały dalej, a słońce rade, że się ich pozbyło, wpadło pospiesznie do kapliczki i ozłociło swym blaskiem zamyśloną twarz Chrystusa i klęczącą u stóp Jego wzruszoną dziewczynę.

O Chrystusiku Frasobliwy, stoisz tu lata przy tym gościńcu, zapylonym, zdeptanym bezustanną uganiaczką ludzi.

Stoisz zamyślonly, zafrasowany tyloma smutkami, tylą nędzy, przesuwającej się przed Twemi oczyma.

Stoisz pełen dobroci, pełen serca, czujny na każde wezwanie.

Stoisz tu podczas skwaru, stoisz wśród burzy. O Chrystusiku Frasoblilwy, któryś żadnego serca nie odepchnął, a każde pocieszył, czy to nędzarza, czy dziecka niewinnego, czy zwierzęcia bezdomnego.

O Chrystusiku Frasobliwy, stojący przy zapylonym gościńcu bezkidzkim, — bądź pochwalony.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

TESTIS DE AUDITU.

Wchodzi na salę świadek **pos. Wyrzykowski**, klasyczny „testis de auditu“. Słyszał mianowicie, jak opowiadano sobie w kuloarach sejmowych, że p. Grabski wziął sobie remunerację. Wymieniano kwotę 36.000 zł. Od kogo słyszał trudno mu powiedzieć. O ile sobie przypomina, to słyszał to nawet ze sfer Izby Kontroli. „Przypominam sobie, że wymieniano również drugiego ministra (p. Tyszkę), który miał otrzymać 16.000 zł. Sprawę remuneracji urzędników poruszyłem w swem przemówieniu sejmowem, czy jednak mówiłem o p. Grabskim i Tyszce nie pamiętam.

Przew.: Czy wyszły później dane, któreby uzasadniały prawdziwość zarzutu o pobraniu przez p. Grabskiego remuneracji?

Św.: Sejm od wypadków majowych jest poza dostępem do dokumentów państwowych i wogóle do polityki państwowej.

Przew.: A przed wypadkami?

Św.: O ile wiem nic takiego nie stwierdzono.

Adw. Bogdani: Jak to mógł pan pogodzić ze swem poczuciem obowiązków poselskich, by nie wnieść interpelacji w Sejmie, gdy miał pan wiadomość, że minister wziął sobie subwencję 40.000 zł, czyli poprostu mówiąc „ukradł“ tę kwotę z Skarbu Państwa?

Św.: Mówiono tylko o tem, więc nie było podstawy do wniesienia interpelacji.

Przew.: A czy Izba Kontroli wykryła kiedykolwiek, że remunerację takę wypłacono?

Św.: Najw. Izba Kontroli jest w stanie skontrolować zaledwie 25—30 proc. wszystkich wydatków. Prezes Izby prosił wielokrotnie o powiększenie etatu.

Adw. Bogdani: Jak pan jednak wytłumaczy, że Sejm nie wyświetlił tej sprawy choćby interpelacją?

Św.: Myśmy czynili zarzuty p. Grabskiemu co do systemu jego polityki skarbowej a więc do spraw o wyższej masztabie państwowej niż remuneracje.

Adw. Oberlaender: Co świadek może powiedzieć o pożyczce dillonowskiej, zaciągniętej przez p. Grabskiego?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. Oberlaender: A pożyczka zapałczana..

Gdy przewodniczący i temu pytaniu się sprzeciwił jako nie mającemu związku ze sprawą, powstaje kontrowersja z obrońcą, który chce prowadzić dowód na cały artykuł. Na to adw. Bogdani **wnosi imieniem p. Grabskiego prośbę, by dopuścił wszystkie pytania obrony.**

Trybunał nie przychylił się jednak do wniosku obrońcy.

THUGUTT NIE WIERZY PLOTKOM.

Przewodniczący odczytał następnie telegram posła **Thugutta**, którym stwierdza, że nic mu nie wiadomo o remuneracji dla p. Grabskiego, a o ile zna b. premjera, to przypuszczenie to uważa za bezpodstawne.

Sędzia St. **Nowodworski** telegramem zawiadamia, że nic mu nie wiadomo o remuneracjach.

Obaj ci świadkowie byli wezwani przez oskarżonych.

Poseł **Byrka** jeszcze raz pojawia się przed sądem, by na pytania obrońcy opowiadać, że fundusz dyspozycyjny Min. Skarbu (który dotąd istnieje) jest rzeczą nienormalną, gdyż fundusz taki powinien być tylko przy prezydencie ministrów.

Obrońca: Czy były skargi na nadużywanie funduszu dyspozycyjnego?

P. **Byrka:** W Komisji budżetowej **pojawił** się wniosek o jego skreślenie.

Dalej opowiada p. Byrka, że monopol zapałczany był dla państwa szkodliwym.

Poseł Jerzy **Michalski** b. minister **skarbu** zeznaje, że krążyły pogłoski po kuloarach Sejmu o remuneracjach dla p. Grabskiego, ale on nic autentycznego o nich nie słyszał.

NOWE GMATWANIE SPRAWY.

Teraz gdy postępowanie dowodowe się kończy, stawia obrońca cały szereg **nowych wniosków dowodwych**, które dotyczą spraw zupełnie obcych, np. na to, że P. A. Komitet Pomocy Dzieciom źle i rozrzutnie pracował (p. Grabski był tam przez pół roku dyrektorem), że p. Grabski kupił pośrednio(!) lub bezpośrednio majątek Gołąbków, że P. K. O. reskontowała jego weksel i urządziła mu za 20 tys. zł. mieszkanie, że kosztem rządowym zbudowano drogę do jego majątku i t. d.

Dr. Bogdani zgadza się w im. p. Grabskiego na te wszystkie środki dowodowe. Sąd jednak na wniosek p. Prokuratora odrzuca je jako niemające związku ze sprawą.

Ostatnie słowo oskarżenia

Na tem postępowanie dowodowe zakończono. **Wstaje oskarżyciel publiczny.** Mowa dra Hubla streszczała się w wykazaniu przestępczego nadużycia wolności prasy przez oskarżonych. Wolność prasy, jedna z podstaw konstytucyjnie zagwarantowanych swobód obywatelskich została tu użytą dla zbezczeszczenia i sponiewierania honoru człowieka niewinnego a wysokie stanowisko państwowe piastującego. Przestępstwo było rozmyślne i świadome. Rozmyślne, bo godzono w przeciwnika politycznego, świadome, bo przekręcono treść pogłosek zanotowanych w innem piśmie. Szkodliwe, bo rzucone w masy rozgoryczone klęską powodzi, a bezpodstawne, bo oskarżeni nie zdołali przeprowadzić dowodu prawdy, który zaofiarowali. Mowca domaga się zastosowania przepisów karnych w całej ich surowości.

Adw. dr. **Bogdani** w jędrnych i mocnych słowach skreślił sytuację na sali: Obraz jest smutny. Najwyższy dostojnik państwa w stanie nieczynnym staje formalnie jako oskarżyciel a faktycznie jako oskarżony i przedkładając dokumenty wykazuje, że „interesu na Polsce nie zrobił“. Wykazuje, że ma dziś mniej, niż przed wojną. I gdy rzucano na sali półsłówka i niedomówienia mające na celu rzucić przynajmniej cień na jego osobę prosił, żeby przeprowadzić dowody na wszystko, chciał dać odpowiedź tak, jak chciał i złożył szczegółowe zeznania. To jest człowiek czystych rąk. A że nie słuchał rad profesorów krakowskich ani Yunga, ale zaciągał pożyczki, które dla państwa były niezbędne, to o tej jego „winie“ sąd wyda historja. Co dziś już sądzi o nim opinja publiczna — świadczą o tem głosy w prasie, gdzie stwierdzono, że „niema nikogo w Polsce, ktoby reprezentował taki kapitał wartości osobistej“.

Przeciw takiemu człowiekowi rzuca się hasła demagogiczne w masy chłopskie, które o tyle odeszły od analfabetyzmu, że umią czytać pisane, a o tyle nie odeszły, że druk jest dla nich ewangelją. I mówi się im: „Jaka to ojczyzna, co wam daje 50 groszy a temu 40.000 zł!“ Woła się: „oddaj ty obszarniku!“ Niech to panowie Stapińscy na swe sumienie zapiszą.

Obrońca dr. Oberlaender przyznając, że oskarżeni nie zdołali dowodu prawdy przeprowadzić, prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Kara za oszczerstwo

6 TYGODNI I 2 MIESIĄCE Z ZAMIANĄ NA GRZYWNĘ.

Około godz. 3-ej popoł. sąd wydał wyrok skazujący za występek obrazy czci **Tadeusza Stapińskiego na 6 tygodni aresztu z zamianą na 1000 zł grzywny i Jana Stapińskiego na 2 miesiące aresztu z zamianą na 3.000 zł oraz na koszta postępowania.**

Niski wymiar kary motywował trybunał tem, że oskarżeni działali z pobudek nieosobistych, że autor artykułu nie posiada majątku i że nie był karany.

Obrońca oskarżonych zgłosił zażalenie **nieważności, zaś prok. Hubl zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.**

Wybory prezydjum m. Warszawy.

PREZYDENTEM — SOCJALISTA.

Warszawa. (PAT) Nowo wybrana Rada m. Warszawy zwołana została wczoraj na pierwsze posiedzenie, celem **dokonania wyboru prezydenta miasta,** prezesa Rady miejskiej, wiceprezydentów i wiceprezesów. Posiedzenie otworzył o godz. 6.30 wieczorem dotychczasowy prezydent m. Warszawy p. **Jabłoński,** poczem dokonano **wyboru asesorów.** Następnie na życzenie klubów przewodniczący zarządził **przerwę celem porozumienia się co do wyborów prezydenta miasta.** O godz. 9.05 **przewodniczący wznowił posiedzenie.**

Po ukonstytuowaniu się komisji skrutacyjnej zgłoszone zostały **dwie kandydatury** na prezesa Rady miejskiej, a to: radnego **dr. J. Zawadzkiego** (narodowe koło gospodarcze) i radnego **Jaworowskiego** (PPS.). W głosowaniu r. Zawadzki otrzymał 45 głosów, Jaworowski 54, nadto r. Kaden-Bandrowski **głosów 16.** Wobec tego, iż **według** regulaminu na prezesa Rady miejskiej **może** być wybrany radny tylko absolutną większością głosów, co przy liczbie 117 głosujących wynosiło 59, **przewodniczący zarządził głosowanie ściślejsze, w którem r. Jaworowski otrzymał 66,** Zawadzki 45, białych kartek oddano 6. Wobec tego **przewodniczący ogłosił prezesem Rady miejskiej p. Jaworowskiego** (PPS) **i oddał mu przewodnictwo.**

Rada ustaliła liczbę **wiceprezesów na 4 i sekretarzy Rady na 8.**

Po krótkiej przerwie celem porozumienia się co do technicznej strony wyborów pozostałych **członków prezydjum Rady miejskiej,** przystąpiono do wyborów **czterech wiceprezesów Rady.**

Zgłoszono następujące kandydatury: z listy Nr 12 radni: **Wilczyński i Szarzyński;** z listy PPS.: radny **Ziółkowski;** z listy Nr 25: radny **Rogowicz** i z listy Nr 16 radny **Mayzel.**

W głosowaniu radny **Wincenty Ziółkowski** otrzymał **64 głosy, Stanisław Wilczyński 59, Jan Rogowicz 83, Maurycy Mayzel 63.**

Dymitr Szarzyński **odpadł** przy głosowaniu, otrzymawszy 45 głosów.

Następnie dokonano **wyboru sekretarzy.** — W pierwszem głosowaniu zostali wybrani: **Gliszczyńska (PPS), Kąpało (PPS), ks. Szmigielski (Nar. Koło Gosp.),** Zawadzki **(Nar. Koło Gosp.), Hirszel (Nar. Koło Gosp.),** Tomczak **(lista sanacyjna).** Przy ściślem głosowaniu **został wybrany** Hindes (Bund).

Po głosowaniu radny Wilczyński **zrzekł się godności wiceprezesa, a radny Hirszel godności sekretarza Rady miejskiej.** Radny Hirszel oświadczył, że wobec układu sił Koło Narodowe może odgrywać jedynie **rolę obserwatora** gospodarki miejskiej. Jako obserwatorzy pozostaną **dwaj sekretarze** dwunastki **w prezydjum Rady miejskiej.**

O godzinie 3.15 rano **po burzliwych scenach przerwane zostało pierwsze posiedzenie nowej Rady do następnego czwartku.** Na porządku dziennym znajduje się **skompletowanie prezydjum Rady miejskiej, wybór prezydenta miasta i członków magistratu.**

Rząd nie zajął jeszcze stanowiska

w sprawie reformy ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś w południe odbyło się **posiedzenie podkomisji konstytucyjnej** w następującym składzie: **Głąbiński** (ZLN), **Prószyński** (ZLN.), **Dubanowicz** (Ch. N.), **Kiernik** (Piast), **Bryła** (Ch. D.), **Popiel** (NPR.), **Polakiewicz** (Str. Chł.), **Bagiński, Czapiński** (PPS), **Gruenbaum** (Koło żyd.), **Chrucki** (Klub Ukr.) **i reprezentant rządu.** Poseł **Dubanowicz** zapytał posła **Głąbińskiego**, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie **reformy ordynacji wyborczej,** na co otrzymał odpowiedź, że rząd **wogóle nie odpowiada na zapytania w tej sprawie.** Poseł **Bagiński oświadczył,** że zgadza się na związek list **i duże okręgi,** natomist wypowiada się przeciwko zmniejszeniu ilości mandatów i zaznacza, że wprowadzenie rządu do tej sprawy **tylkoby skomplikowało sytuację.** Poseł **Gruenbaum** wypowiada się **przeciwko zmniejszeniu** liczby mandatów i zapowiada, że blok mniejszości **w każdym razie powstanie,** gdy leży to w **interesie mniejszości narodowych.** Poseł **Czapiński** występuje przeciwko **dawnemu projektowi posła Głąbińskiego,** nazywając go prowokacyjnym i wypowiada się **przeciwko zmnijszeniu liczby posłów.** Poseł **Polakiewicz** podniósł, że nacjonalizm galicyjskich Ukraińców został **wyhodowany na nienawiści do Polski** i wypowiada się **przeciwko zmniejszeniu ilości mandatów na wschodzie ze względów państwowych.** Poseł **Popiel** wypowiada się wprawdzie za oparciem ilości mandatów na pewnej ilości głosów, potrzebnych do osiągnięcia jednego mandatu, godzi się ze względów praktycznych na projekt i pewne zmniejszenie ilości mandatów na wschodzie, zaznaczając jednak, że **wobec stanowiska lewicy może nie dojść do reformy, zadanie swoje mimo to należy spełnić.** Poseł **Bryła** uważa, że reforma ordynacji wyborczej musi umożliwić choćby w pewnym stopniu **wprowadzenie naszego parlamentaryzmu na lepsze drogi i wypowiada się przeciwko związkowi grup,** które dopuszczone są tylko na kresach. Wogóle poseł Bryła wypowiada się **za szybką reformą.**

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: **Bagiński, Prószyński i Chrucki,** w rezultacie zaś poseł **Popiel** przedstawi w tej sprawie referat na najbliższem posiedzeniu podkomisji, które odbędzie się 30 bm.

ZBIÓRKA HALLERCZYKÓW.

Chorągiew Krakowska Związku Hallerczyków zarządza na dzień 26 bm. godzna 10.30 rano w lokalu Chorągwi, ul. Jagiellońska 9. II. p. — Zbiórkę wszystkich członków miejscowych. — Punktualne stawienie się obowiązkowe.

Po zamknięciu kroniki.

ORGANIZACYJNY ZJAZD BIURA INSTYTUCJI OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSCE. Jak nam donoszą z Warszawy, na zjeździe, który się tam odbył w dniu 19 bm. wybrany został z Małopolski p. dr. Tadeusz Federowicz nacz. dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa, członkiem Rady Zjazdów.

„WULKAN I TĘCZA — GENJUSZ SŁOWACKIEGO“. Pod tym tytułem wygłosi prof. Dr. Józef Flach w Kolegjum Wykładów Naukowych odczyt w sobotę 25 bm.; w niedzielę 26 bm. mówić będzie tamże znany literat Jan Pietrzycki o miłości w życiu Słowackiego. — **Początek** o godz. 7 wiecz.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† **Władysław Ekielski,** znany i ceniony architekt, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 72. Śp. Ekielski był przez długi czas profesorem budownictwa w krakowskiej wyższej szkole przemysłowej. Był on twórcą wielu gmachów w naszem mieście a między innemi gmachu fundacji Lubomirskich. Za wybitną działalność zawodową i społeczną otrzymał krzyż Polonia Restituta. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o 5.30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

—oOo—

Z sali sądowej.

Zeznania świadków w procesie Ziemiańskiego

Na wczorajszej rozprawie w sądzie **krakowskim** przeciw Ziemiańskiemu i tow. o **malwersacje** w Kwesturze Uniw. Jag. **otwarto postępowanie** dowodowe, a jako **pierwsi zostali** przesłuchani komisarz policji **Woźniczka i wywiadowca Madej,** którzy zaraz po skonstatowanem włamaniu byli na miejscu w Uniwersytecie i przeprowadzali dochodzenie. Zeznali oni, że **Ziemiański na policji przyznał się do zabrania dawniej z kasy Kwestury około 20.000 zł.,** a ponieważ tłomaczył się chwilowem brakiem gotówki, przeto przyrzekł tak ten brak jakoteż i dalszą sumę pokryć później w ratach. Następnie Ziemiański **cofnął to zeznanie, twierdząc, że o włamaniu do kasy i usunięciu gotówki nic nie wiedział.**

Oskarżonemu Zapiórowi wydali świadkowie jaknajlepsze świadectwo, zdaniem ich bowiem był on tylko narzędziem w ręku Nawrockiej i Ziemiańskiego.

Następnie przesłuchano kilku **woźnych uniwersyteckich,** oraz sekretarza Uniwersytetu dra **Ottmana** i kwestora Henryka **Matusa,** którzy podawali szczegóły o stosunkach służbowych Ziemiańskiego i Nawrockiej, tudzież o systemie urzędowania, o wysokości braków **kasowych** i sposobie w jaki podczas szkontrum wypośrodkowano brak 53.778 zł. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że **przeciw Ziemiańskiemu toczą się także dochodzenia o sprzeniewierzenie dalszych funduszów uniwersyteckich, tudzież o zbrodnię oszustwa przez fałszowanie świadectw maturycznych i indeksów.**

Następnie obrońcy postawili cały szereg wniosków dowodowych, którym Trybunał po naradzie odmówił, poczem przystąpił do odczytania zawnioskowanych aktów. Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator dr. Łaba, tudzież po kolei obrońcy Ziemiańskiego, Nawrockiej i Zapióra.

Rozprawa została odroczona do popołudnia. Do późnego wieczora przemawiali obrońcy.

Sprostowanie.

We wczorajszem sprawozdaniu sądowem zeszła myłka co do miejsca dokonania malwersacji. W podtytule napisano „drugi dzień rozprawy o malwersacje w Kasie Chorych“, co naturalnie winno brzmieć: „... w Kwesturze Un. Jag.“, a co można było odrazu wywnioskować z tekstu sprawozdania.

†

Władysław Ekielski

Architekt, Profesor Szkoły Przemysłowej i Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie,
członek Instytutu Sztuk Pięknych,
kawaler krzyża oficerskiego „Polonia Restituta“

przeżywszy lat 72 zmarł, opatrzony św. Sakramentami dnia 23. VI. 1927.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rakowickiego dnia 25. VI. 1927. o godzinie 5½ po południu.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 27 VI. o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Radio.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI SŁOWACKIEGO W RADJO. W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 8 rano, radjostacja krakowska transmituje szereg przemówień i uroczystości, związanych z odjazdem zwłok J. Słowackiego z Warszawy do Krakowa.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 26-go czerwca b. r.

Kraków. (422) g. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 12 Transmisja uroczystej akademji Politechniki warszawskiej z okazji sprowadzenia zwłok J. Słowackiego, 15.30 Transmisja z Warszawy — koncert z Doliny szwajcarskiej. 17 Odczyt pod tyt. „Krajobraz polski Cz. V.: Od mateczników do morza, — wygł. dr. W. Łoziński, doc. Un. Jag. 17.30 Rozmaitości, 18 Transmisja z Warszawy obchodu uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego. Program szczegółowy będzie ogłoszony przez radjo dnia 25 VI. br. o godz. 20.15.

Warszawa. (1.111) g. 12.05 Akademja ku czci Słowackiego (transmisja z Politechniki warszawskiej) 13.45 Odczyt, 14.10 Odczyt, 15.30 Koncert ludowy — transmisja z Doliny Szwajcarskiej, 17 Audycja dla młodzieży. Fragment z „Balladyny“, 18 Transmisja uroczystości związanych ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego.

Poznań. (273) g. 12 Odczyt. 12.25 Odczyt 15.30 Transmisja koncertu z Warszawy, 18.35 Nadprogram. 18.50 Odczyt. 19.15 Program dla dzieci, 20 Komunikat L. O. P. P., 20.15 Koncert wieczorny, 22.15 Komunikat sportowy, 20.30 Koncert: **Berlin** (483.9) 6.30, 11.30, 17, 22.30 Transm. muzyka taneczna.

Wrocław. (332.6) g. 8.30. 12. 18.30: 21, 22.30 Koncert; **Praga** (348.9) 11, 17. 20 Koncert; **Langenberg** (468.8) 11.50, 13.05. 17.30, 20.30 Koncert; **Wiedeń** (517.2) 10, 11, 16, 19 Koncert.

———0———

Zaćmienie słońca.

29 bm. będzie można obserwować na naszem niebie zaćmienie słońca. Nie będzie ono całkowite, ale częściowe tylko, niemniej przeto ciekawe. Niżej podajemy niektóre miasta polskie, zaznaczając godziny i minuty, kiedy w każdym z nich zaćmienie słońca się zacznie i kiedy się skończy; w nawiasie zaś pierwsza cyfra będzie oznaczać czas, w którym zaćmienie słońca będzie największe, druga zaś będzie podawać wielkość procentową tego zaćmienia. I tak: Częstochowa od 5.19—7.19 (6.17, 0.80), Drohobycz 5.17—7.17 (6.15, 0.74), Katowice 5.19—7.18 (6.16, 0.79), Kielce 5.19—7.19 (6.17, 0.79), **Kraków 5.18—7.18 (6.15, 0.78)**, Krynica 5.17—7.16 (6.14, 0.76), Lwów 5.17—7.18 (6.15 0.75), N. Sącz 5.17—7.17 (6.15, 0.76), Przemyśl 5.17—7.19 (6.15, 0.74), Radom 5.20—7.21, (6.18, 0.79), Rzeszów 5.18—7.18 (6.15, 0.76), Tarnów 5.18—7.18 (6.15, 0.77). Warszawa 5.21—7.22 (6.19, 0.80), Wilno 5.25—7.29 (6.24, 0.81), Włocławek 5.22—7.22 (6.20, 0.83) i Zakopane 5.17 do 7.16 (6.14, 0.77).

Zaćmienie słońca przypada więc na ziemiach Polski wczesnym rankiem, najpóźniej we Wilnie (5.22—7.29). Największe zaćmienie tarczy słonecznej będzie widoczne z podanych tutaj miast w Poznaniu (0.84). Kto zatem będzie chciał je obserwować, będzie musiał wstać wcześniej, niż zwykle.

Chcąc dobrze obserwować zaćmienie słońca należy przedewszystkiem wybrać sobie odpowiednie miejsce do obserwowania. Miejsce to powinno być odsłonięte na wschód, bo słońce będzie jeszcze na wschodnim widnokręgu i każda wyniosłość lub każdy budynek, z tej strony położony, może pozbawić ciekawego widoku.

Wybrawszy odpowiednie miejsce, należy zaopatrzyć się najlepiej i najprościej w kawałek mocno zakopconego szkła, pilnując, aby szkło było zawsze odwrócone okopconą stroną ku słońcu.

— Wiesz, Moryc, otworzyłem sobie fabrykę włóczkowych wyrobów.

— Co mówisz?

— Tak, cały dzień się włóczę po mieście!



Rok założenia 1906.

BUDOWA

Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektryczn.

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych

STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.



Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Wiślna 8. Wiślna 8.

Najtańszy magazyn płócien!!!

Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych

W Krakowie, ul. Wiślna 8. (róg Gołębiej)

poleca na sezon letni:

tkaniny kąpielowe, płaszcze prześcieradła i ręczniki, płótna, batysty, nansuki, zefiry, kretony, lniane płótna, pościelowe i kościelne, ścierki, chusteczki, sienniki, drelichy na materace, płótna na leżaki, bielizna męska i damska, koce wełniane i flanelowe, bielizna stołowa lniana i bawełniana, markizety kolorowe i opale, kloty kolorowe na kołdry.

Wiślna 8. 787 Wiślna 8.

Z okazji sprowadzenia Prochów J. Słowackiego

Księgarnia Krakowska Kraków, ul. św. Tomasza 35. róg ul. św. Krzyża

poleca

J. Słowacki **Testament mój**

z oryginalnemi drzeworytami prof. Stan. Jakubowskiego, wyd. Salonu Malarzy Polskich, H. Frist, Kraków

Cena zł 3.

ponadto:

M. Janik: Juljusz Słowacki 1809—1849 Próba syntezy zł 3·20

J. Kosmowska: Kto to jest Juljusz Słowacki? zł —·80

M. Missonowa: O J. Słowackim zł 1·—

H. Przyjemska: Wieczór ku czci J. Słowackiego (Wskazówki dla kół i czytelni) zł —·50

J. Rogosz Walewska: Prochom Juljusza Słowackiego, Poezje zł —·85

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna.

Zegarek



ZENITH

miej zawsze i wszędzie.

OBRAZY

ORYGINALNE MALARZY POLSKICH

SPRZEDAJE NAJTANIEJ

Z. ZIEMBICKI, KRAKÓW

PLAC MARJACKI L. 2.

Dla P. T. Duchowieństwa i Urzędników Państwowych ulgi przy sprzedaży na raty.

Ignacy Grössler zagubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków, unieważnia. 788

POŃCZOCHY

damskie i dziecinne, skarpetki męskie w wielkim wyborze i najtaniej kupić można w nowo powstałym sklepie katolickim Zofji Aksakowej byłej współwłaścicielki firmy Szajdakowski i Ska obecnie ul Wiślna 4. 651

Willę z morgowym ogrodem, stajnię w Bronowicach Wielkich sprzeda okazyjnie. Zgłoszenia Garbarska 4. Perfumerja. 771

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów



Nie 10.000!... Nie 100.000!...

Ale miljony ludzi na świecie używa w tej chwili

„COSMOPOLIS“

dzięki jego cudownym własnościom pielęgnowania i zachowywania świeżości twarzy, rąk i ciała.

Cosmopolis to nie jest krem. — Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. Cosmopolis to jest zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena zł. 2·50 za sztukę. W razie nie otrzymania należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry zł. 2·75 lub 3·25 za zaliczeniem.

WYSTRZEGAC SIĘ NAŚLADOWNICTW! 337

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.



Ponieważ znacie wartość KREMU SIMON'a nie ulega wątpliwości, iż dla tychże względów hygienicznych używać będziecie także stale czyste, neutralne

MYDŁO SIMON'a

Utrzymuje ono doskonale hygienę naskórka, nie drażni skóry, lecz czyści ją znakomicie, udelikatniając i perfumując.

W sprzedaży wszędzie

Creme Poudre & Savon Simon, Paris.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ską z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.